



KURIER Wileński

WTOREK, 11 STYCZNIA 1994 R.

Nr 6 (12284)

ARDENA

Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

NATO, deklarowanie dochodów urzędników i ofiary NKWD

WILNO (ELTA). W poniedziałek na konferencji prasowej w Urzędzie Prezydenta prezydent Litwy Algirdas Brazauskas i dyrektor generalny służby bezpieczeństwa Jurgis Jurgelis mówili o członkostwie Litwy w NATO, o zwróceniu Sejmowi przez prezydenta projektu tymczasowej ustawy o deklarowaniu majątku i dochodów funkcjonariuszy i urzędników, nowych faktach dotyczących dokonanych w latach powojennych morderstw przez NKWD w Wilnie.

Prezydent A. Brazauskas zaprzeczył twierdzeniu, że Litwa nagle podjęła decyzję w sprawie wstąpienia do NATO. Możliwość wejścia do NATO zaczęto wyjaśniać od połowy 1993 roku, w październiku wystosowano list do sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera. Do podjęcia decyzji w sprawie oficjalnego zwrócenia się do NATO na temat przyjęcia Litwy do tej organizacji prezydent pobiłaby obecnie przyjęcia 23 grudnia w Sejmie przez różne frakcje rezolucja o członkostwie w NATO oraz szczyt państw NATO, jaki rozpoczął się 10 stycznia w Brukseli. M.in., jak powiedział A. Brazauskas, prośbę Litwy w Brukseli otrzymano i przekazano przywódcę krajów NATO, dokonano „pracy przygotowawczej”.

Prezydent potwierdził, że przed wystosowaniem prośby o przyjęcie do NATO konsultował się z prezydentami Łotwy i Estonii, którzy zaakceptowali to posunięcie Litwy. Prośbę opublikowano już w prasie reakcji Rosji na te decyzje Litwy, prezydent naszego kraju nie otrzymał ocen innych przywódców tego kraju.

W oczekiwaniu na reakcję z Brukseli nie należy się spodziewać, że zostanie określona konkretna data przyjęcia Litwy do NATO, mówił prezydent A. Brazauskas. Przypomniał on, że nasz kraj, podobnie jak i wiele państw Europy Wschodniej, Środkowej i Zachodniej, popiera inicjatywę USA w sprawie „partnerstwa dla pokoju”.

Prezydent Litwy stwierdził, że na integrację się z NATO potrzeba będzie wiele środków. Systemowi ochrony kraju w tegorocznym budżecie państwa przeznaczono ponad 5 proc. dochodu narodowego — 130 mln litów. „O tyle właśnie proszono” — stwierdził A. Brazauskas. Jednakże wątpliwe,

czy starczyłoby tych pieniędzy na przebudowę struktur wojskowych Litwy na wzór krajów NATO.

Poruszając inny temat konferencji prasowej, prezydent A. Brazauskas stwierdził, że w projekcie ustawy sejmowej o deklarowaniu majątku i dochodów funkcjonariuszy i urzędników republiki są artykuły, niezgodne z Konstytucją Republiki Litewskiej. Dlatego w najbliższych dniach prezydent zwróci Sejmowi projekt tej ustawy.

Prezydent wyszczególnił tylko kilka sformułowań projektu ustawy, sprzecznych z artykułami 22 i 23 Konstytucji o nietykalności życia prywatnego i nienaruszalności własności człowieka, jak też z ustaleniem artykułu 29, że „wobec ustawy, sądu i innych instytucji oraz funkcjonariuszy państwowych wszystkie osoby są równe”. Trzeba zwalczać korupcję wśród urzędników, ale nie wolno przeginać pały, twierdził prezydent. Sam A. Brazauskas zapewnił, że już teraz jest gotowy zadeklarować cały swój majątek i dochody.

Dziennikarze określili jako sensacyjną informację dyrektora generalnego służby bezpieczeństwa J. Jurgelisa o nowo odkrytych miejscach grabieży ofiar NKWD, wykonawców tych egzekucji. Jego zdaniem, na podstawie zebranych danych można twierdzić, że od września 1944 do maja 1947 roku NKWD potajemnie zamordowało w Wilnie ponad 700 osób i pogrzebało je na terenie folwarku Tuskułany (znajdujące się on w sąsiedztwie Pałacu Kultury i Sportu MSW) oraz na tak zwanej „dączy Bartasinas”. Wiadomo również, że od 1950 roku ofiar struktury represyjnych wywożono do grabieży w kierunku Trok i Niemenczy. Dotychczas nigdzie nie prowadzono poszukiwań, ale jest wiele faktów, które pośrednio dowodzą trafności informacji. Zdaniem J. Jurgelisa, poszukiwania mogłyby przeprowadzić i potwierdzić dane badań specjalnie powołana komisja.

Jak powiedział szef służby bezpieczeństwa, na terenie dworu tuskułańskiego mają być pochowane również prochy zamordowanego w końcu października 1946 roku biskupa Vincasa Borisevičiusa, w tym okresie bowiem NKWD „nie grzebało nigdzie indziej” swoich ofiar.

Czy mieszkańcy rejonu wileńskiego są bezpieczni?

Rozmowa z Mieczysławem POPŁAWSKIM,
starszym komisarzem policji rejonu wileńskiego,
członkiem kolegium MSW RL

— W Noworoczne Święta pracownicy policji czuwali. Czy pierwsza noc tego roku nie przyniosła im przykrych niespodzianek?

— Była to względnie spokojna noc. Oby wszystkie w nowym roku były takie. Mimo to na terenie rejonu odnaleziono trzech martwych. Prawdopodobnie nie były to zabójstwa. Zarejestrowano też dwie kradzieże mienia osobistego.

— Powracając do minionego roku chciałem się dowiedzieć, jak Pan ocenia go?

— Powiedziałbym, że pożegnany rok był szczególnie dla naszego rejonu. Stopniowo poziom przestępczości stabilizuje się. To bodajże pierwszy taki okres od 1989 r., ponieważ corocznie dotychczas notowaliśmy wzrost przestępczości średnio o 20-40 proc. Zmniejszyła się ilość kradzieży mienia państwowego, również osobistego, mniej zanotowaliśmy wybrzków chuligańskich. Co prawda, jest też inna, bardziej pesymistyczna strona medalu. Zwiększyła się ilość zabójstw, zamachów na życie. Poprzednio rocznie rejestrowaliśmy na terenie rejonu wileńskiego 10 zabójstw. Zaś w roku 1993 — aż 23, co jest smutnym rekordem. Ostatnio więcej kradnie się samochodów, więcej przestępstw dokonują nieletni oraz osoby w stanie zamroczenia alkoholowego. To się dzieje mimo wzmocnienia karania w trybie administracyjnym. W minionym roku w taki sposób ukarano rekordową liczbę osób — 12 tysięcy. Sądzą, że na prawie 99 tys. mieszkańców rejonu wileńskiego to jest bardzo dużo.

— Ile się wykrywa przestępstw?

— Mniej więcej 42 proc. Zaś ciężkich przestępstw — ponad 50 proc. Mniej wykrywa się kradzieży. Podstawowa przyczyna tkwi w tym, że mimo tendencji stabilizacji, ilość wykroczeń wobec prawa jest ogromna. W roku ubiegłym zarejestrowaliśmy 2 tys. podań o dokonaniu przestępstwa, wszczęto 1600 spraw karnych. To znaczy, że średnio na stu mieszkańców rejonu przypada 16 przestępstw. Dodam,

że rejon wileński jest specyficzny, ponieważ na jego terytorium ucierpiałoby mnóstwo mieszkańców stolicy. Około 30 proc. przestępstw dokonuje się na terenie sądów zespolowych.

— Jakże się przyczyni tej smutnej, powiedziałbym, tendencji aktywizowania się świata przestępczego?

— Moim zdaniem, przede wszystkim, gospodarcze. Napoje wysokowe w porównaniu z artykułami spożywczymi są bardzo tanie. Jeśli kilogram mięsa kosztuje mniej więcej 10 litów, to wódka — o połowę mniej. Ludzie za swą skromną płacę zarobkową nie są w stanie nabyć wartościowych rzeczy, więc ograniczają się alkoholem, przy kielichu spędzają też czas wolny.

— Rejon wileński jest jednym z tych, w którym pomyślnie zastosowano ustawę o prewencyjnym areszcie...

— Na podstawie tego nowego dokumentu zatrzymaliśmy trzy przestępcze ugrupowania. Największym z nich była 7-osobowa grupa, działająca w Niemenczy. W ogóle w ramach aresztu prewencyjnego zatrzymaliśmy 17 osób. Wobec 12 z nich już wszczęto sprawy karne. Takich los oczekuje reszta, czyli jeszcze pięciu zatrzymanych. Zaden obywatel nie był w naszym rejonie aresztowany bezpodstawnie, więc nikogo też nie zwolniono.

— Czy Pan popiera przedłużenie działania na rok bieżący ułatwionego trybu aresztu prewencyjnego?

— Przypuszczam, że społeczeństwo musiałoby pozytywnie ocenić tę ustawę, ponieważ daje ona pewne gwarancje ich bezpieczeństwa. Zaś dla policji służy za instrument, który stwarza możliwość zatrzymania osób, po-



dejrzanym o udział w działalności przestępczych ugrupowań. Nie wątpię, że zorganizowanym przestępcom taka ustawa się nie podoba. Dla nas policji, ten dokument nie byłby potrzebny, gdyby nie był korzystny dla społeczeństwa. Jeśli ktoś zostanie bezpodstawnie zatrzymany, więc za taki błąd funkcjonariusze organów praworządności muszą ponieść odpowiedzialność. Niektórzy twierdzą, że areszt prewencyjny przez Konstytucję RL. Jednak czy Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi bezpieczeństwo? Dlaczego mówimy o konstytucyjnych prawach przestępców, zapominając o takich prawach rolników, robotników, czy przedsiębiorców?

— Czy rejon wileński jest, Pana zdaniem, kontrolowany przez mafie?

— Nie twierdziłbym, że w rejonie wileńskim zrodziła się własna mafia. Jednak odczuwamy działalność zorganizowanych mafijnych band, przybyłych z innych regionów. Jak się czują w rejonie wileńskim? Nie sądzę, że najlepiej. Wspomnę o 17 zatrzymanych w ramach aresztu prewencyjnego. To jest znacznie więcej niż w innych

(Dokończenie na str. 3)

Grupa posłów na Sejm RP w sprawie Polaków na Litwie

Grupa 72 posłów skierowała do najwyższych władz naszego kraju pismo, określające warunki, jakie powinien spełniać traktat polsko-litewski, oświadczył w piątek w Sejmie pos. Marian Zenkiewicz (SLD).

Zwracając uwagę, że sytuacja mniejszości polskiej na Litwie jest zła, poseł powiedział, że „nasi rodacy doznają tam wielu szkian i upokorzeń, poddawani są różnego rodzaju ograniczeniom, jakich nie można tolerować w państwie demokratycznym. Rząd, a także Sejm RP nie mogą pozostać obojętni wobec tych faktów. Niezależnie od kwestionowanej potrzeby właściwego uregulowania stosunków polsko-litewskich, rząd nie

może czynić tego kosztem ograniczenia swobód mniejszości polskiej na Litwie. Rząd musi doprowadzić do traktatowego zagwarantowania praw tej mniejszości i to w taki sposób, aby nie mogły być one później kwestionowane lub naruszone”, oświadczył.

Zenkiewicz powiedział, że inicjatywa poselska jest „wyrazem troski o dobro Polski oraz o losy mniejszości polskiej na Litwie. Litwini, że prezydent, rząd oraz władze Sejmiku zechcą spowodować, aby warunki te zostały w pełni zrealizowane. Liczymy również na poparcie ze strony wszystkich posłów”, oświadczył.

Reformy samorządowa i administracyjno-terytorialna

WILNO (ELTA). 10 stycznia w Sejmie odbyła się narada poświęcona zagadnieniom reformy samorządowej i administracyjno-terytorialnej. Zaproszono na nią członków rządu, kierowników instytucji podległych Sejmowi, przedstawicieli rządu w regionach, przewodniczących rad samorządów, merów miast i naczelników rejonów, naukowców i specjalistów przygotowujących projekty reformy.

W naradzie uczestniczył prezydent Republiki Algirdas Brazauskas, posłowie na Sejm.

Stanowisko rządu względem reform samorządowych przedstawił i dokonał przeglądu dokonanej

przezeń pracy w zakresie przygotowania odpowiednich projektów ustaw premier Adolfas Slečivius.

Referat wygłosił przewodniczący sejmowego Komitetu ds. Samorządu Algirdas Sadauskas.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Głos zabrał również prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Ogółem w dyskusji nad reformą samorządową i administracyjno-terytorialną głos zabrało kilkudziesięciu posłów na Sejm, przewodniczący rad miejskich i rejonowych, merów miast i naczelników rejonów, starostów gmin, przedstawicieli partii politycznych.

Z POLSKI

ŻYRINOWSKI MA PRZYJECHAĆ DO POLSKI

Władimir Żyrinowski, lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, ma za kilka dni przyjechać do Polski, na zaproszenie Frontu Narodowego „Samoobrona” — poinformowały telewizyjne „Wiadomości”.

Autor zaproszenia chce, aby nieznaną dotąd szerzej w Polsce jego grupowanie „wjechało do polityki” na nazwisko Żyrinowskiego. Temu mają służyć m.in. przewidziane przez przedsiębiorcę spotkania Żyrinowskiego z polskimi politykami.

Zdaniem Lecha Falandysza z kancelarii prezydenta RP, „lepiej z Żyrinowskim rozmawiać, niż go izolować. Lepiej go do Polski wpuścić, niż odmawiać mu, jak to zrobili Niemcy, Francuzi i Australijczycy” — poinformowały „Wiadomości”.

Anonimowy autor zaproszenia jest ponoć bardzo bogatym przedsiębiorcą, znającym Żyrinowskiego osobiście. Śnądząc, że wygra on przyszłe wybory prezydenckie w Rosji chce go wesprzeć pieniędzmi, które inwestuje m.in. w tym kraju. W zaproszeniu podkreśla, że poglądy Żyrinowskiego i Frontu Narodowego „Samoobrona” są zbliżone i partie te powinny współdziałać.

„GAZETA WYBORCZA”: ŻYRINOWSKI W POLSCE

Reporter „GW” Jacek Hugo-Bader dowiedział się o zaproszeniu lidera rosyjskich bratnich Władimira Żyrinowskiego i zdobył program jego wizyty. Autor pisał: „Zaproszenie podpisał Janusz Bryczkowski, do czasu klęski wyborczej zastępca Leppera w „Samoobronie”, obecnie sekretarz generalny Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” i lider Frontu Narodowego „Samoobrona”. To nowe ugrupowanie ma być dzisiaj wpisane do rejestru partii politycznych”. Do wizyty Żyrinowskiego może dojść w dniach 15-20 stycznia, a program przewiduje jego wizytę w Warszawie, Krakowie, Oświęcimiu i Zakopanem. Jak wyjaśnia reporter „GW” — Front Narodowy „Samoobrona” tworzą: ZP „Grunwald”, kierowane przez Bogdana Porębę (od lat grupujące twardego komunistów o antysemickim nastawieniu), Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” Bogumiła Rybickiego i grupa działaczy, którą Bryczkowski wyprowadził Lepperowi z „Samoobrony”. Zdaniem autora publikacji, Bryczkowski — pomysłodawca i organizator wizyty Żyrinowskiego — jest przedsiębiorcą na wielką skalę. W b. ZSRR produkuje m.in. lasery, a ostatnio próbował zawrzeć kontrakt z zakładem zbrojeniowym w Łabędach na produkcję najnowszej rosyjskiej czołgu T-80U. „Zrobię wszystko, żeby Żyrinowski stał się przyjacielem Polski” — powiedział Bryczkowski reporterowi gazety.

DRZCIMIŃSKI: NIE BĘDZIE ROZMÓW Z ŻYRINOWSKIM

Rzecznik prezydenta RP Andrzej Drzycimski powiedział w niedzielę dziennikarzowi PAP, że ani prezydent, ani nikt z jego współpracowników czy pracowników kancelarii nie będzie rozmawiał z Żyrinowskim podczas jego ewentualnej wizyty w Polsce.

„Nikt z pracowników kancelarii prezydenta, ani nikt z jego współpracowników nie będzie upoważniony do jakichkolwiek rozmów z panem Żyrinowskim. Z całą pewnością takich rozmów nie będzie prowadził pan prezydent Lech Wałęsa” — powiedział w jego imieniu min. Drzycimski.

100 ROCZNICA URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

8 stycznia przypada 100 rocznica urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego. Postać jego jest postacią głównie poprzez pryzmat dzieł oświeceniowych, ofiarowania się za innego więźnia i męczenniczej śmierci w bunkrze głodowym. Zapomina się, że herołojczy czyn franciszkańskiego kapłana był konsekwencją postawy duchowej realizowanej w różnych formach przez całe życie.

Rajmund Kolbe (imiona Maksymilian Maria) przyjął po wstąpieniu do klasztoru urodził się 8 stycznia 1894 r. w Żduńskich Woli. Po studiach w Rzymie (1912-19) został tam w 1918 r. wysłanym na kapłana. Przedtem jednak w 1917 r. złożył Rycerstwo Niepokalanej. Na początku 1922 r. zaczął wydawać swój organ prasowy „Rycerz Niepokalanej”, którego nakład w 1939 r. wyniósł 750 tys. egzemplarzy.

W 1927 r. w Teresinie k. Warszawy zaczął organizować główne dzieło swego życia — placówkę zakonną pod nazwą Niepokalany. W szybkim czasie powstały tu: klasztor, seminarium wydawnictwo z własną drukarnią. Ukazywały się tam także „Rycerz Niepokalanej” dla dzieci (nakład 140 tys. egz.), „Mały Dziennik” (140 tys. nakładu) oraz inne pisma i literatura religijna.

Od 1930 do 1936 r. o. Kolbe przebywał na misjach w Japonii. W Nagasaki założył japoński Niepokalany, nowicjat, niższe seminarium duchowne oraz zaczął wydawać „Rycerza Niepokalanej” w języku japońskim. Wszystkie te przedsięwzięcia istniały do chwili obecnej.

Podobne ośrodki o. Kolbe pragnął założyć w Szanghaju, Indochinach, Belgii i na Łotwie. Nie zdążył jednak zrealizować tych planów, ze względu na wybuch II wojny światowej.

Polski Niepokalany wyposażony został w 1938 r. w rozgłośnię radio. W chwili wybuchu II wojny światowej w klasztorze przebywało ponad 760 zakonników. Był to największy na świecie klasztor katolicki.

19 września 1939 r. Niemcy aresztowali zakonników z Niepokalanowa wraz z o. Kolbe. Wywieźli ich do Ostrzeszowa. 8 grudnia wszystkich zwolniono. Po powrocie do Niepokalanowa o. Kolbe przygotował 3 tys. miejsc dla wysiedlonych z Wielkopolski, wśród których było ok. 2 tys. Żydów. Na terenie klasztoru zorganizowano nie tylko noclegownię, ale również warsztaty i pracownię, które pracowały na utrzymanie placówki.

17 lutego 1941 r. o. Kolbe został ponownie aresztowany. Ponad trzy miesiące spędził na Pawaku, a następnie 25 maja tego samego roku przewieziono go do Oświęcimia, gdzie przydzielono mu numer 16670. Z końcem lipca tegoż roku z bloku obozowego o. Kolbego uciekł jeden z więźniów i w odwecie komendant obozu skazał na śmierć głodową 10 innych więźniów. Z jednego z nich — Franciszka Gajowicza — zgłosił się dobrowolnie o. Kolbe. Zginął dobitny zastrzykiem z fenolu 14 sierpnia 1941 r.

Heroiczna postawa polskiego franciszkanina bardzo szybko stała się głośna w okupowanej Polsce i poza jej granicami. Wkrótce po wojnie wszczęto proces beatyfikacyjny celem wyniesienia o. Kolbego na ołtarze. 17 października 1971 r. beatyfikował go papież Paweł VI, a 10 października 1982 r. papież Jan Paweł II ogłosił go świętym.

Institucje, które założył o. Kolbe istnieją do chwili obecnej. Niepokalany w znacznym stopniu się rozbudował, chociaż dzisiaj mieszka tam znacznie mniej zakonników niż przed wojną (ponad 200, w tym przeszło 170 braci). Jednak w dalszym ciągu jest on największym klasztorom katolickim na świecie, a Sanktuarium Niepokalanej jest celem licznych pielgrzymek z kraju i ze świata.

Okno na świat

Z DONIESIEN P. PAP, ELTA

NIEMCY

Czy wystalibyście syna na wojnę o Litwę?

Czy swego syna wystalibyście na wojnę o Litwę? — pyta poniedziałkowa „B.Z.” (stara się wyrazić, że ten scenariusz wcale nie byłby taki nierealny, gdyby Litwę przyjął do NATO, a prezydent Żyrinowski został faszystą Władimirem „Wolfowiczem” (od wilka) Żyrinowskim).

Dziennik twierdzi, że w sprawie przyjęcia państw Europy Środkowej do NATO zachód powinien działać bez pośpiechu. Z jednej strony nie można bowiem zostawić na lodzie swoich sąsiadów, ale też nie można zapewnić im pełnego członkostwa, bo sytuacja nie jest jeszcze wystarczająco stabilna. Z drugiej zaś nie można zamknąć Rosjanom przed nosami drzwi do NATO, gdyż pogorszyłoby to sytuację reformatorów, a powiększyłoby szansę Żyrinowskiego. Potrzebne jest więc partnerstwo bezpieczeństwa z wszystkimi sąsiadami, także i przede wszystkim z Rosjanami — pisze „B.Z.”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze w poniedziałek, że partnerstwo dla pokoju, które chce zaproponować szczyt NATO, jest tylko skąpą nagrodą pocieszenia dla krajów Europy Środkowej, które nie należą już do Wschodu, ale (jeszcze) nie mogą przystąpić do Zachodu. Uwolnili się one spod panowania b. ZSRR, ale teraz znów doświadczają, że — nawet jeżeli Zachód temu zaprzecza — Moskwa ciągle jeszcze ma prawo współdecydowania o ich sprawach.

Stanowisko Moskwy wobec przyjęcia państw Europy Środkowej i Wschodniej do NATO świadczy, zdaniem poniedziałkowej „Mitteldeutsche Zeitung”, o tym, że Rosjanie nadal myślą kategoriami imperialnymi. Zachód z USA i Niemcami na czele wzmacnia jeszcze stanowczość Moskwy w tej sprawie. Nie służy to jego interesom. Wprost przeciwnie — wzmacnia, zamiast osłabiać, nacisk nacjonalistów na NATO, a także osłabia prawdziwych demokratów rosyjskich. Ci ostatni wiedzą od dawna, że włączenie nowych państw do obronnej koalicji NATO sprzyjałoby stabilizacji.

Poniedziałkowa „Frankfurter Rundschau” domaga się jasności w dyskusji na temat rozszerzenia NATO na Wschód. Nie powinno się obiecywać więcej, niż może się dotychczas. Członkowie paktu, z USA na czele, nie są jednak w tej chwili gotowi do tego, by rozszerzyć NATO-wskie gwarancje bezpieczeństwa na nowych członków.

USA — UKRAINA

Gore: Nie ma porozumienia ws. broni jądrowej

Wiceprezydent USA Al Gore oświadczył, że amerykański i ukraiński negocjatorzy nie osiągnęli porozumienia, które umożliwiłoby usunięcie z ukraińskiego terytorium poradzieckiej broni nuklearnej.

W wywiadzie dla programu „Face the Nation” telewizji CBS Gore powiedział, że informacje o osiągnięciu porozumienia były przedczesne. Zdaniem Gore’a trwają intensywne prace nad przygotowaniem umowy satysfakcjonującej wszystkie strony, ale takie porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte.

Przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA generał John Shalikashvili powiedział natomiast, że rozmowy z Ukrainą znajdują się w finałowej fazie.

Przedstawiciele amerykańscy w Brukseli twierdzą, że porozumienie może zostać podpisane pod koniec tego tygodnia. Optymizm w tej sprawie wyraził także prezydent Bill Clinton.

NATO

Nie będziemy wybierać między Rosją a innymi

NATO nie będzie wybierać między Moskwą a innymi partnerami na wschodzie, chce współpracować z demokratyczną Rosją, ale „nie zostawi samych” państw Europy Środkowej i Wschodniej — oświadczył sekretarz generalny Manfred Woerner, otwierając poniedziałkiem w Brukseli dwudniowy szczyt NATO z udziałem przywódców 16 państw członkowskich Sojuszu.

„Gdy rozszerzymy członkostwo NATO na nowe państwa, to uczynimy to, aby pomóc w stabilizacji Europy, a nie w jej dzieleniu” — dodał Woerner, dając do zrozumienia, że nie należy oczekiwać od szczytu konkretnej perspektywy członkostwa dla takich krajów, jak Polska.

„Nie pozwolimy nikomu i nicemu wmanewrować naszego Sojuszu w fałszywą alternatywę: wyboru między Rosją a innymi partnerami współpracy. Nasze posłanie dla Rosji było konsekwentne i jasne od czasu, gdy poszliśmy w Londynie wystawić rękę na znak przyjaźni: „tak” dla coraz ściślejszego partnerstwa z demokratyczną i reformującą się Rosją, „nie” dla jakiegokolwiek odradzającego się ekspans-

jonizmu. Naszym żywym celem jest wciąż budowa nowych, powożących euroatlantycznych struktur bezpieczeństwa z Rosją, a nie bez niej, czy przeciwko niej” — powiedział Woerner.

„Nasze posłanie dla nowych demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej — dodał — było również konsekwentne: nie zostawimy wasz bezpieczeństwa, które jest przedmiotem naszej bezpośredniej, materialnej troski”.

Sekretarz generalny wymienił następujące „wymiana”, przed którymi stoi NATO i które będą tematem przyszłych rozmów: potwierdzenie więzi transatlantycznych między Ameryką Północną a Europą Zachodnią i obecności USA w Europie, stabilizacja Europy poprzez nadanie współpracy z partnerami na wschodzie „nowej jakości” (ma temu służyć „partnerstwo dla pokoju”), poprawa zdolności Sojuszu w postępowaniu na wypadku kryzysu i w operacjach pokojowych, przysposobienie struktur NATO do nowych zadań, w tym udostępnienie sił europejskich członków Unii Zachodnioeuropejskiej oraz kwestia nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

Zdaniem Woernera jest zbyt późno, aby Europa mogła odegrać rolę wojskową w Bośni

Sekretarz generalny NATO Manfred Woerner wyraził pogląd w wywiadzie dla Radio France Internationale, że jest już zbyt późno, aby Europa odegrała militarną rolę w konflikcie w byłej Jugosławii. Obecnie Narody Zjednoczone powinny podjąć decyzję co do dalszych kroków — dodał Woerner.

Równocześnie sekretarz generalny oświadczył, że NATO nie powinno zwiększać swego potencjału militarnego w rejonie byłej Jugosławii. Obecnie siły wystarczają — jego zdaniem — do pełnienia misji misyjnej im przez ONZ.

Prezydent Clinton, który spotkał się w poniedziałek rano, przed rozpoczęciem obrad szczytu NATO, z jego sekretarzem generalnym Manfredem Woernerem, zaprzeczył jakoby był przeciwny atakom lotniczym na cele w Bośni, wbrew stanowisku większości innych przywódców państw Sojuszu.

Przyjęto program „partnerstwa dla pokoju”

Przywódcy krajów NATO zaaprobowali w poniedziałek amerykański projekt programu „partnerstwa dla pokoju”, przewidujący zacieśnienie współpracy wojskowej ze wszystkimi krajami byłego Układu Warszawskiego.

go, jednak bez zaferowania im członkostwa w Sojuszu.

Rzecznik delegacji niemieckiej, Dieter Vogel oświadczył, że program „został przyjęty jednogłośnie i bez dyskusji”.

Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

Prezydent Meri o kryzysie w składzie rządu

Estoński prezydent Lennart Meri wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że w Estonii nie dojrzała ani konstytucyjna, ani rządowy kryzys — po data w poniedziałek agencja TASS. Informacje o kryzysie rozpowszechniały ostatnio premier Mart Laar i inni estońscy politycy.

TASS pisze, że przyczyną konfliktu między prezydentem i premierem były zmiany w składzie gabinetu. Premier Laar przedstawił w ostatni czwartek do zatwierdzenia prezydentowi kandydatury nowych ministrów spraw zagranicznych, obrony, finansów i gospodarki. Meri zatwierdził jedynie dotychczasowego ministra obrony Juriego Luika

jako szefa MSZ oraz Indreka Kannika jako szefa resortu obrony.

W swym oświadczeniu prezydent Meri stwierdził, że w Estonii nie ma żadnego kryzysu, a trwa jedynie odnawianie składu rządu. Prezydent wyraził przy tym żal, że normalne dla państw parlamentarnych zjawiska są oceniane w Estonii jako nadzwyczajne i są powodem niewyważonych wypowiedzi o kryzysie.

Zdaniem Meriego, zainicjowana przez premiera Laara wymiana czterech ministrów jest nieco przedczesna i wynika nie tyle z nieporozumienia w pracy rządu, co z kryzysu zaufania do rządzącego bloku „Isamaa” (Ojczyzna).

Trwa spór o radar w Skrandzie

Rosyjski negocjator Siergiej Zotow przybył w poniedziałek do Rygi, aby zapoznać się z lotewską wersją porozumienia w sprawie statusu prawnego stacji radiolokacyjnej w Skrandzie po wycofaniu z Łotwy wojsk rosyjskich.

Zarówno Moskwa jak i Ryga uzgodniły już, że wojska rosyjskie powinny opuścić Łotwę do 31 sierpnia bieżącego roku. Realizację tego terminu Rosjanie wiążą jednak z prawem wykorzystywania przez szefów lat stacji radiolokacyjnej w Skrandzie.

Łotewski negocjator Martin Virts oświadczył w telewizji łotewskiej, że nie wykluczone, iż najbliższe spotkanie prezydentów USA i Rosji Billi Clinton i Borysa Jelcyna będzie miało wpływ na wycofywanie rosyjskich żołnierzy z Łotwy.

Strona łotewska przygotowała własną propozycję w sprawie radaru w Skrandzie, nie zgadzając się na 6-letnie wykorzystywanie go przez Rosjan. W ostatnią środę z łotewskimi propozycjami został już zapoznany premier Szwecji Carl Bildt.

Kalejdoskop aktualności

Litwa otrzyma 24 nowe wagony

Transport litewski rok 1993 zakończył zyskiem 280 mln litów, z czego 87 mln litów przekazano do budżetu państwa.

Zdaniem ministra komunikacji Jonasa Biržiškisa, z powodu nieudolnych rozliczeń zadłużenie przedsiębiorstw transportowych sięga 180 mln litów (w tym przedsiębiorstwa Rosji dłużne są 71 mln litów, Litwy — 60 mln litów). Zadłużenie kredytowe wobec partnerów gospodarczych wynosi 87 mln litów (w tym przedsiębiorstwom rosyjskim — 16 mln litów, litewskim — 43 mln litów).

W 1993 r. Litwa podpisała 26 umów dwustronnych i wielostronnych (w tym 14 z WNP), ustalających międzynarodowe przewozy ładunków i pasażerów. Łącznie są już 43 międzynarodowe umowy z 21 państwami.

Minister J. Biržiškis zaakcentował, iż wiele uwagi poświęca się doskonaleniu obsługi pasażerów wszystkich środków komunikacji. W najbliższym czasie Litwa ma otrzymać 24 nowe wagony. Zamierza się uruchomić pociągi firmowe do Kłajpedy, Możejki, Kowna i Druskiennik.

Na uregulowanie spraw został miesiąc...

Informowaliśmy już, że 10 lutego postanowiono ogłosić powszechny strajk rolników. Ostatnie spotkanie premiera Adolfa Szelevičiausa i ministra rolnictwa Rimantasa Karazija z przewodniczącym strajkowego rolników, przewodniczącym Rady Związków Gospodarzy prof. J. Čiulevičiusiem było pozytywne i obiecujące. Ministerstwu Rolnictwa do lutego zlecono uporządkować kwoty skupu produkcji tegorocznej, kwestii kredytowania rolnictwa i niektórych innych.

Jeżeli Ministerstwo Rolnictwa i rząd spełnią żądania rolników — strajk zostanie odwołany. Minister R. Karazija jest zdania, że zawsze można domówić się...

Poświęcono Antanasowi Smetonę

W niedzielę minęło 50 lat od śmierci pierwszego litewskiego prezydenta Antanasa Smetony. Imię Smetony wiąże się z odwróceniem państwowości Litwy, wzrostem świadomości narodowej obywateli, a jednocześnie organizacją przewrotu państwowego.

W rocznicę śmierci jednego z czterech prezydentów Litwy, w Archikatedrze Wileńskiej o godz. 18.00 odbyła się msza w intencji A. Smetony.

Uczni w roli turystów

W najbliższy czwartek, 13 stycznia, o godz. 16.00 Klub Turysty Akademii Nauk Litwy organizuje wieczornicę. Poświęcona ona będzie ruchowi turystycznemu i działalności Klubu Turysty AN. Weterani podzielili się wspomnieniami o odbytych ekspedycjach, wędrownach turystycznych. Zademonstrowane zostaną nakręcone podczas podróży filmy. Działac będzie wystawa fotograficzna.

Współnota Europejska demonstruje w Bibliotece im. M. Mażydasas

Biblioteka Republikańska im. M. Mażydasas jest jednocześnie biblioteką sejmową. Ta największa księżnica Litwy jest również biblioteką-depozytorem wydań Wspólnoty Europejskiej i Banku Światowego.

Obecnie w bibliotece znajduje się ponad 2 tysiące wydań tych europejskich organizacji. Wilmianie mogą zapoznać się z najciekawszymi edycjami, będącymi w posiadaniu biblioteki, a obecnie wystawionymi do obejrzenia. Ekspozycja będzie czynna do 13 stycznia.

Piękna nigdy za wiele

Miło nam, że finał konkursu „Dziewczyna „Kuriera” zainteresowali się również dziennikarze największych gazet republiki i zamieścili relacje o finale imprezy. Własne publikacje na ten temat znalazły się m. in. na łamach „Respubliki”, „Lietuvos rytas”, „Tiesis”, „Echa Litwy”, „Vakarines naujienos”. Gazety opublikowały zdjęcie miss konkursu Violety Sztengier i również pięknych innych uczestniczek imprezy. Dziękujemy. Piękna nigdy za wiele.

Ciao, choinki!

Ileż to razy niegrzeczne dzieci i brzydko dorośli po święcie Trzech Króli wyrzucali z balkonów bożonarodzeniowe choinki.

W tym roku, w niedzielę, maluchy zostały zaproszone, aby przynieść zielone drzewka, które już stały się niepotrzebne, na podwórko Domu Nauczyciela (który był organizatorem imprezy) przy ul. Wileńskiej w stolicy. Tutaj maluchów spotkały krasnoludki. Maluchy złożyły choineczki, zabrano je na ciężarówkę i wywieziono uroczysto, a dzieci otrzymały cukierki. Potem wychowanek teatru „Keistuoliai” („Dziwacy”) pokazali dzieciom sztukę o choince według Hansa Christiana Andersena.

Ogłasza się konkurs

Stany Zjednoczone Ameryki z uwagi na trudną sytuację rolnictwa Litwy przyznały ulgową pożyczkę w wysokości 10 mln dolarów na zakup sprzętu sjoowej w tym kraju.

Ministerstwo Rolnictwa Litwy w celu ustalenia realnego pretendenta, który mógłby jak najprędzej i najmniejszym kosztem przetransportować za oceanu te produkty bardzo potrzebne do wytwarzania mieszanek paszowych, ogłasza konkurs. Mogą w nim uczestniczyć zakłady przetwórstwa zbożowego i inne naszego kraju, posiadające status osoby prawnej oraz dozwolenia w zakresie produkcji i handlu zbożem oraz jego przetworami.

Ile mamy na Litwie gazet?

Według danych Zarządu Kontroli Prasy przy Ministerstwie Sprawiedliwości Litwy, na dzień 1 stycznia br. na Litwie było zarejestrowanych 457 gazet, 235 magazynów, 134 stacje radiowe i telewizyjne, które działały we wszystkich większych miastach i w 2/3 rejonów republiki. Zarejestrowanych jest 680 wydawnictw, działających poza tym studia filmowe i video, informacyjne. Obecnie na Litwie jest 1540 przeróżnych mass mediów.

W ub. roku zarejestrowane zostały 272 środki informacji, ale w tym samym okresie „znikło” 161. Znamienne, że 215 zarejestrowanych wydawnictw w minionym roku nie wydały ani jednej gazety, nie nadawały audycji 20 rozgłośni radiowo-telewizyjnych.

Prognozuje się, że w 1994 r. będą zakładane nowe mass media, choć tak samo przewiduje się, że co czwarty tytuł zbankrutuje.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Józef SZOSTAKOWSKI



Czy polonez zagości na litewskich drogach?



Wśród sponsorów konkursu na tytuł „Dziewczyna „Kuriera” mieliśmy znaną Fabrykę Samochodów Osobowych (FSO) w Warszawie. Firma ta zafundowała 1500 królewskich dary: każda z dziewcząt pretendujących do korony Miss „Kuriera” otrzymała japoński zegarek, zestaw ballografów, długopisy z zapalniczką. Na uroczystość przybyli przedstawiciele FSO w osobach panów Antoniego Smetanki i Waldemara Pomykały. Przy okazji — krótki wywiad z panem A. SMETANKĄ.

— Nie jesteśmy aż tak zarozumiali, by sądzić, że przybyli Państwo specjalnie na konkurs „Kuriera”. Co było rzeczywistą przyczyną podróży do Wilna?

— Konkurs nie był podstawową przyczyną, ale staraliśmy się tak wszystko zaaranżować, aby być obecnymi również na finałach.

— Dziękujemy bardzo. Wiem, że jakiś czas temu FSO podarowała Litwie dwa nowoczesne wozy policyjne. Jeden skierowano do rejonu wileńskiego, drugi — do Łódziejów.

— Tak. To były nasze polonezy. Marka szeroko znana na świecie. Chcemy je sprzedawać tu, na Litwie. Myślę, że wasza republika też jest zainteresowana tą transakcją, gdyż w porównaniu z innymi korporacjami, fabrykami samochodów, nasza produkcja jest stosunkowo tania.

— Rozmowa, o ile się nie myli, była prowadzona na szczeblu MSW?

— Tak. Jeżeli pertraktacje dadzą dobre wyniki, nasze polonezy będą służyć litewskiej policji. Są to wozy wyposażone w najnowszy sprzęt.

Zatelefonowałam następnie do naczelnika policji drogowej rejonu wileńskiego Walentego Juchniewicza:

— Jak służy polski polonez? — zapytałam.

— To fajny samochód — powiedział p. Juchniewicz. — I firma solidna. W tych dniach przyjeżdżali przedstawiciele, panowie A. Smetanka i W. Pomykała, aby sprawdzić, jak zachowują się polonezy na naszych drogach, jakie mamy pretensje, życzenia. Podobają się nam polonezy, będziemy za nimi głosować obu rękoma.

Rozmawiała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



Rosły sobie choineczki...

Rosły sobie koło Centrum Handlowego „Seškinė” choineczki. Posadzono je tuż po zbudowaniu gmachu. Dziś już są wysokie na ponad cztery metry, rozłożyste, śliczne. Rosłyby sobie dalej, ciesząc oko, upiększając środowisko, ale przed Bożym Narodzeniem ktoś ściął jedno drzewko. Musiał to być ktoś... bardzo pobożny — no bo Boże Narodzenie, choinka, święto. Dziwnie jednak wyraża się ta

pobożność — niszczenie owoców pracy rąk ludzkich (na zdjęciu po lewej).

Na zdjęciu po prawej — te same ręce wyrzuciły na podwórzu niepotrzebne już choinki, zdewastowały huśtawki dziecięce. A wszystko dlatego, że nikt dziś nie kara za takie przestępstwa. Są „wazniejsze”...

Fot. Walentyn Olszewski

Czy mieszkańcy rejonu wileńskiego są bezpieczni?

(Dokończenie ze str.1)

rejonach Litwy. Ponadto rejon wileński jest tranzycyjny, jest to strefa przygraniczna, gdzie przebiega około 80 km granicy z Białorusią. Tutaj zatrzymuje się wiele skradzionych samochodów, zwłaszcza w Niemczech i Szwecji. Ponadto w minionym roku od przestępców odebraliśmy tyle broni, ile nie wykryliśmy w ciągu poprzednich 25 lat!

— Jednak czy sami policjanci czują się bezpieczni? Mam m.in. na myśli niedawną strzelaninę w Niemczech, podczas której został ranny policjant...

— Policjant A. Niecziporenko już opuścił szpital. Przestępca jest znany, jednak, jak na razie, poszukiwania były bezowocne. Sądzę, że policjanci, jak i inni ludzie, nie są dziś bezpieczni. Podstawowa przyczyna kryje się w tym, że nie wystarcza sił, które chciałyby pomóc policji. Teraz niestety, społeczeństwo stara się pozostać na uboczu i nie chce widzieć i słyszeć...

— Często się narzeka, że rejon wileński jest krzywdzony. Czy Pan jako kierownik policji rejonu odzuwa to?

— Nie mogę oceniać takich narzeków pod kątem politycznym, ponieważ jestem depolityzowanym, powiedziałbym, politycznym dantonikiem. Co się tyczy policji, nie mogę narzekać, iż jesteśmy krzywdzeni. W ubiegłym roku rejon wileński otrzymał 6 służbowych samochodów. W tym z dwóch podarowanych Litwie polskich polonezów jeden przypadał drogowej policji rejonu wileńskiego. Jedynie z czym się nie zgadzam, to tryb wynagrodzenia rejonowej policji, która otrzymuje mniejszą płacę niż policja stołeczna. Praca w rejonie, moim zdaniem, jest nawet bardziej skomplikowana ze względu na większe odległości, gorszy stan dróg. Dzieje się nie tylko materialna, ale i moralna krzywda. Dlatego niektórzy policjanci odchodzą do więcej opłacalnych prac. Sądzę, że pracownicy oceniać nie na zasadzie terytorialnej, lecz ze względu na zawodowe zdolności. Dodam, że ten problem jest aktualny nie tylko dla rejonu wileńskiego, ale też dla policji innych podmiejskich rejonów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

Jadwiga BIELAWSKA

Fot. Algimantas Brazaitis



KURS WALUT

	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,85	3,95	2,20	2,28	0,25	0,29
„Lietuvos akcinis Inovacinis bankas”	3,87	3,92	2,21	2,27	—	—
„Vilniaus bankas”	3,86	3,91	2,20	2,26	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,86	3,95	2,24	2,33	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,87	3,91	2,21	2,26	0,22	0,31
„Senamiesčio”	3,88	3,93	2,22	2,27	0,26	0,35
„Hermis”	3,87	3,91	2,22	2,27	0,24	0,30

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3562	3708
Marka niemiecka	12121	12615
Dolar amerykański	21086	21946
Funt brytyjski	31285	32561
Frank szwajcarski	14241	14823

Czy będziemy konkurować z szejkami?

Gospodarka

Dokładne prace geologiczne na terytorium Litwy pozwoliły na wyczerpujące określenie zasobów nafty w naszym kraju. Naftonosny teren podzielono na trzy strefy. W każdej z nich już oceniono możliwe zasoby nafty. Prawdopodobieństwo znalezienia ropy naftowej jest zróżnicowane według czynników geologicznych. Ilość ropy naftowej waha się od 3000 do 14000 ton na kilometr kwadratowy. To liczby przybliżone, lecz określają stopień i perspektywę naftonosiwości w różnych strefach.

Na Litwie wykryto już 19 złóż. Jedno złóż przeciętnie zawiera 4-5 milionów ton ropy naftowej. Oceniając jej zasoby geolodzy używają dwóch liczb. Pierwsza — zasoby geologiczne, czyli cała ropa, którą zawiera złóż; druga — wydobyte zasoby. Ostatnia liczba jest podana w przybliżeniu w zależności od możliwości technicznych, metody, technologii.

Najwięcej złóż znaleziono w najbardziej południowej strefie — 15. Zawierają one mniej więcej 25 mln ton ropy, z których 8,5 mln ton wydobywa się, a ogólnie perspektywy na łącznie wynoszą ponad 140 mln ton. Uważa się, że w morzu zalega 178-132 mln ton w zależności od tego, jakie części szelfu przypadnie Litwie. Granice na morzu jeszcze nie zostały ustalone ani z Łotwą, ani z Rosją.

Oczywiście, z regionem Zatoki Perskiej nie możemy rywalizować. Tam zasoby oceniane są na miliardy. Dzieje się tak za sprawą przyrody. Jednak i nasze wskaźniki nie są najgorsze. W jednym odciercie przeciętnie natrafia się na 39 tys. ton ropy. Tymczasem, przykładowo, w USA — 27 tys. ton. Nowe złóż odkrywa się mniej więcej co półtora roku. Ostatnie złóż w Grikalniai (w pobliżu Poługi) odkryto w kwietniu 1992 r.

W ostatnich latach istnienia Związku Radzieckiego zainteresowano się także naszymi złóżami. Przygotowano nawet detaliczny projekt opanowania złóż litewskich, ogarniający Litwę i obwód kalininogradzki. Co prawda, wtedy żadnych robót nie rozpoczęto.

Obecnie złóża eksploatujemy o własnych siłach. Wydobyte rozpoczęło w 1990 r., gdy ogłoszono blokadę i trzeba było szukać jakichkolwiek sposobów wyjścia. Wtedy zaczęto wykorzystywać poszczególne, wcześniej zakonserwowane odwierty i od tej pory odzyskuje się, wykorzystuje się na zmiane. Nie-

mniej to są tylko próby eksploatacji eksperymentalnej. Co miesiąc wydobywa się 7-8 tys. ton. W ciągu całego okresu do października wydobyto około 180 tys. ton ropy naftowej.

Przed rozpoczęciem wydobywania zatroszczono się o ustawodawstwo. Uchwałą rządu zatwierdzono przepisy poszukiwania i wydobywania ropy naftowej. Ustala się one tryb przydziału licencji i przewidują wszystkie inne warunki rozwoju poszukiwania i wydobywania ropy. Te tymczasowe przepisy zostaną zastąpione przez odpowiednie normy zawarte w przewidzianej ustawie o węgłach Ziemi. W październiku 1992 r. w Radzie Najwyższej uchwalono ustawę o podatkach za zasoby naftowe i gaz. Podatek ten na Litwie wynosi 20 proc. Na skalę międzynarodową jest to podatek dość wysoki, lecz stosunkowo niski dla Litwy, jako że w naszym kraju niewielki jest podatek dochodowy. W przypadku wykrycia złóż za środki państwowe (właściwie takie są wszystkie złóża) pobiera się dodatkowy 9-procentowy podatek. A więc podatek ten praktycznie stanowi 29 proc. Do regulowania ekspedowania i wydobywania ropy naftowej utworzono specjalną komisję. Jej członkami są kierownicy różnych resortów odpowiedzialnych za wykorzystanie zasobów węgla ziem. To ministerstwa: Energetyki, Ekonomiki, Przemysłu i Handlu, Departament Ochrony Środowiska i służba geologiczna. Komisja ta organizuje wydobywanie, poszukiwanie, konkursy i doglądanie już wykorzystywanych obiektów.

Na szczeblu rządowym intensywnie przebiegają przygotowania od wydobywania eksperymentalnego do przemysłowego w już zbadanym złóżu genciajskim w rej. kretyngowskim. Na wykorzystanie złóża już przydzielono licencję wspólnemu przedsiębiorstwu „Genčiu nafta”, składającemu się ze szwedzkiej firmy „Svenska Petroleum Exploration AB” i Gargzdajskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Geologii Nafty. Już przygotowano projekt działalności tego przedsiębiorstwa i zamierza się rozpocząć wydobywanie ropy ze złóża genciajskiego. W pierwszym roku w ciągu doby zamierza się wypompuwać ponad 500 m³. Ogółem w złóżu tym zalega ponad 1,3 mln m³ ropy naftowej.

Przy organizowaniu wydobywania w już wykrytych złóżach stosuje się następujące zasady. Gospodarzem

jest przedsiębiorstwo geologiczne, które wykryło złóż. Zaprasza się partnerów zagranicznych, chętnych do zainwestowania kapitału. Warunkiem otrzymania licencji — utworzenie z Gargzdajskim Przedsiębiorstwem Geologii Nafty wspólnego przedsiębiorstwa na zasadach paritetowych. Już odbywa się konkurs między dwiema firmami, ubiegającymi się o użytkowanie złóża gargzdajskiego. Można z niego wydobyć mniej więcej 2,7 mln ton ropy. Drugi etap — poszukiwania nowych złóż na pustych obszarach. Wszystko trzeba zacząć od początku i z większym stopniem ryzyka, większymi inwestycjami kapitałowymi. Do drugiego konkursu zgłoszono trzy obszary: Klajpedy, Tauragów i Kudirkos Naumiestis. Są w różnych strefach geologicznych. Tego konkursu jeszcze nie ogłoszono, ale już się do niego przystawiano: sporządzono typową licencję, przygotowano zaproszenie. Spodziewać się należy dość wielkiego zainteresowania tym konkursem firm zagranicznych. Taka licencja może być przydzielona jednej firmie zagranicznej, lecz niezbędny jest udział Gargzdajskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego z co najmniej dziesięcioma procentami w kapitale zakładowym.

Perspektywy wydobywania ropy oceniane są według trzech wariantów: pesymistycznego, umiarkowanego i optymistycznego. Według pierwszego — przewiduje się, że na Litwie można wydobyć mniej więcej 5,4 mln ton ropy, osiągając szczyt po 14 latach — do 400 tys. ton rocznie. Według drugiego — ogółem 15,4 mln ton, szczyt także po 14 latach, przeciętnie po 800 tys. ton rocznie. Według trzeciego, najoptymistyczniejszego — zasoby wydobywania ropy oceniane są na 90-100 mln ton. Osiągając szczyt po 22 latach, rocznie można byłoby wydobywać średnio po 1-1,5 mln ton.

W najbliższym dziesięcioleciu na Litwie zapotrzebowanie na surowce energetyczne w ekwiwalencie naftowym musiałoby być prognozowane na 5-6 mln ton rocznie. W bilansie energetyki ropa stanowi ponad 50 proc. surowców. Oznacza to, że w najbliższym dziesięcioleciu Litwa co roku będzie potrzebowała mniej więcej 3 mln ton ropy. Przez pewien czas może zaspokoić dość znaczną część swych potrzeb — w 25, a nawet do 50 procent.

(ELTA)

Podbrodzkie problemy

„Szkoła jest potrzebna, ale nie ma pieniędzy...”

Tak powiedział mer miasta Kazimierz Bepierszcz. Już od z górą trzech lat mówi się o budowie polskiej szkoły w Podbrodziu. Oweżna posłanka do parlamentu Waleryna Subocz i inspektorka obecnej szkoły rosyjsko-polskiej Anna Bielanova jeździły do Polski, gdzie otrzymały w darze 700 dolarów na budowę. Zamówiono i wykonano dokumentację projektową, wybrano malownicze miejsce, doprowadzono sieci inżynierijne, co pochłonęło ponad 2 mln talonów, ale nie doszło do założenia fundamentów.

— Do polskich klas chodzi 190 dzieci — mówi Anna Bielanova. — Część uczniów dojeżdża z pobliskich wsi. W samym mieście mieszka około 3,5 tys. Polaków. Uczniów nie brakuje. Ale budynek obecnej szkoły nam nie odpowiada, robi się już ciasno. W przyszłym roku szkolnym zmuszeni będziemy chyba pracować na dwie zmiany.

Kwestię budowy szkoły wielokrotnie poruszali deputowani miejscy, rodzice.

— Z planów na 1994 rok nie wykreślono budowy szkoły — mówi mer Kazimierz Bepierszcz. — Ale nie ma pieniędzy. Ani miasto, ani rejon nie są w stanie przystąpić do realizacji budowy. Naturalnie, że wykonawca znalazłby się. Potrzebna jest pomoc Ministerstwa Oświaty. Wielokrotnie zwracał się tam zarówno ustnie, jak i pisemnie. Nie otrzymujemy odpowiedzi, ale nie ma też pozytywnej odpowiedzi.

Do niedawna liczone na zakład „Modulis”. Pracowało tu 1200 osób. Przedsiębiorstwo było bogate, własnym kosztem budowało mieszkania. W każdej rodzinie po jednej lub dwie dorosłe osoby

pracowały w zakładzie. „Modulis” mógłby rzeczywiście pomóc. Ale na skutek nieumiejętnej prywatyzacji przedsiębiorstwo się rozpadło. Nadzieje zniknęły. 700 dolarów z Polski złożono w depozycie w banku. Dokumentacja dotycząca budowy pokrywa się kurzem w teczkach w oczekiwaniu na lepsze czasy. Ale kiedy nadejdą? Naczelnik rejonu święciańskiego Kestutis Trapikas jest nastawiony sceptycznie.

— Na całe budownictwo inwestycyjne w rejonie obiecuje się nam dać w 1994 roku 511 tys. litów. Na budowę zaś szkoły podbrodzkiej trzeba 5-6 milionów. Dobrze, żebyśmy tylko zakończyli 17-miesięczny dom w mieście dla pracowników instytucji budżetowych i nauczycieli. Jego budowę rozpoczęto pięć lat temu. Rejonowa poliklinika i szpital w Podbrodziu wymagają kapitałowych inwestycji. Trzeba też uwzględnić, że droższą materiały budowlane, rosną wydatki.

Rozumiecie kłopoty władz rejonu. Mając pustą kieszeń nie sposób rozpocząć poważnych spraw. Tym bardziej, że nieodkryte obiekty wyciągają ostatnie centy. Węży chociażby muzeum w Święcianach, o którym pisaliśmy niejednokrotnie. 14 lat temu zabrano się do rekonstrukcji. Wiadomo, że im dłużej się buduje, tym więcej kosztuje. Nowy budynek muzeum straszny pustymi ocozołami okien do dnia dzisiejszego. Nikt nie wie, kiedy znowu się przystąpi do niego.

Czekamy na lepsze czasy...

Nikolaj NIEZAMOW

Nie użyźni się ziemi — nie otrzyma plonów

Tę starą prawdę dobrze znają także rolnicy naszej wsi. Jednakże ile chłop może nabyć nawozów niezbędnych do użyczenia upraw zbożowych i innych, jeżeli ceny na nie w ciągu dziesięciu miesięcy ub. r. średnio wzrosły 2-3-krotnie. Zapoznajmy się z cenami tylko kilku zakładów wytwarzających nawozy. Jeżeli Janowski Przedsiębiorstwo Państwowe „Azotas” tonę saletry amonowej w styczniu 1993 r. sprzedawało po 272 litów, to 1 października już ta tona kosztowała 477 litów. Za tonę karbamidu na początku roku — 320 litów, a w październiku — 605. Co prawda, zakład ten w okresie wiosennego siewu udzielił rolnikom pewnych ulg i mniej więcej półtorakrotnie obniżył, w porównaniu z obecnymi, ceny podstawowych rodzajów produkcji.

Użytkownicy mogą trochę tańiej nabyć nawozy wytwarzane w Kiejdańskim Kombinacie Chemicznym oraz przywiezione ze zjednoczenia „Bielaruśkalij” z Białorusi. Tona superfosfatu granulowanego wyprodukowanego w Kiejdanach na początku roku kosztowała zaledwie 118 litów, a w październiku — 203. Nie zmieniała się tylko cena amofosu. Ten produkt nie zdrożał, ani nie staniał — od początku jest na tym samym poziomie — za tonę płaci się po 307 litów. Tymczasem cena drobnopłatnego chlorku potasowego przywiezonego z Białorusi z 89 za tonę w styczniu ub. r. wzrosła do 300 litów w październiku. Podobnie płacimy sąsiadom także za granulowany chlorek potasowy.

ILE KOSZTUJĄ NAWOZY

Cena (w litach) za tonę bez akcyzy 15-18 proc.

Nazwa zakładu	01.01.93	01.03	22.03	01.07	01.10
Janowski „Azotas”					
Saletra amonowa (nieopakowana)	243,4	363,8	291	386,7	444
Saletra amonowa (opakowana)	272,7	401	328,2	407,7	477,1
Karbamid (nieopakowany)	290	494	394	497	572
Karbamid (opakowany)	320	531	431	533,18	605
Kiejdański zakład chemiczny					
Superfosfat (granulowany)	118	118	118	203	203
Amofos	307	307	307	307	307
Z/P „Bielaruśkalij”					
Chlorek potasowy (drobnopłatny)	89,5	89,5	300	300	300
Chlorek potasowy (granulowany)	102,1	102,1	102,1	325	325

(ELTA)



W nowym budynku Rakiskiej Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych znalazła siedzibę litewsko-niemiecka zamknięta spółka akcyjna „Robur”. Ta ZSA organizuje produkcję (w tym zakładzie) ekonomicznego samochodu ciężarowego „Robur”. Tymczasem pojazdy te są montowane w Niemczech. W ciągu ostatnich miesięcy roku ubiegłego organizacje, przedsiębiorcy Litwy zakupili 24 takie trzytonowe samochody ciężarowe.

NA ZDJĘCIU: nowe samochody ciężarowe lustrują kierownik stacji serwisu E. Pauliukas i pracownik V. Burinas.

Fot. Gediminas Svitojus (ELTA)

DYSKUSJA CZY JEJ UNIKANIE?

Dostałem zawodu po przeczytaniu artykułu posła na Sejm RL A. Płockiego pt. „Kto może pierwszy rzucić kamieniem?” zamieszczonego w nr 249 (12273) „K.W.” z 23 grudnia 1993 r. Takie było moje zdanie na temat tego artykułu. „Co ukrywacie, panowie?” zamieszczonego w nr 245 (12269) „K.W.” 17 grudnia 1993 r.

Smuciło, że oponent zbacza od tematu obywatelskości — głównego w moim artykule i znów powtórza dawne piosneczki. Dlatego A. Płocki nie napisał wprost: „Dziękuję ci, że wspominałeś w moim artykule oświadczenia Związku Polaków na Litwie, jego funkcji w Sejmie oraz rady samorządu regionu wileńskiego, zamieszczone w nr 33 „Naszej Gazety” za 1993 r., mającej się z elementarną lojalnością obywatelską.”

Dziękuję p. A. Płockiego za nieodkładanie terminu „Polonia”. Wprowadził mnie w błąd „Kurier Polonijny”, gdzie niemal w każdym numerze znajdują artykuły o Polakach na Litwie. Dlatego pomysł, że uważani są za Poloniję.

Zgadza się także z oponentem, że „Polonia”, „Polacy” i „naród Polski” to nie to samo. Jednak nie utożsamiałem ich w swym artykule. A kto się może nie zgodzić z stwierdzeniem p. A. Płockiego: „Jestem Polakiem mieszkającym na Litwie”, chociaż taka definicja nie określa obywatelstwa. Jednak czy część narodu Polskiego, który pozostaje ofiarą...”, jak się mówi w oświadczeniu Związku Polaków na Litwie, jest tym, czym posel na Sejm ostentacyjnie nazwał siebie i ludzi, których reprezentuje?

Czy gdyby we wspomnianym oświadczeniu było napisane tak, jak obecnie napisał p. A. Płocki, zamierzalibyśmy jego autorem brak lojalności obywatelskiej?

Oponent zarzuca mi słownictwo, mało dostosowane do poważnej dyskusji na poważny temat. Szkoda, że nie napisał, jakie słownictwo słowa nie nadają się do takiej dyskusji. Myślę, że te, którymi nazywam rzeczy po imieniu. Krytykując oświadczenia Związku Polaków na Litwie, jego funkcji sejmowej, rady samorządu regionu wileńskiego oraz artykuł p.

A. Płockiego w swym artykule podał odpowiednie cytaty. Szkoda, że jeden cytat z artykułu A. Płockiego, może w toku redagowania nieco uciął i słowo „reprezentacja” przekształcił się w „prywatyzację”. Pan A. Płocki nie wspomina, które z używanych przeze mnie słów są nieodpowiednie. Rąbie niczym siekierą: nieodpowiednie i tyle! Decyzję zostawił czytelnikom.

Uważam iż p. A. Płocki zdaje sobie sprawę z kłopotliwej sytuacji, w której się znalazł sam i jego zwolennicy, gdy będąc obywatelami jednego państwa, w procesach negocjacyjnych ciągle usiłują popierać stanowisko innego państwa. Będąc przeciwko użyciu w litewsko-polskiej deklaracji historycznej terminów „agresja”, „aneksja”, „okupacja” znów powtarza obawy, że dla Polaków na Litwie może to mieć bolesne skutki moralne, a nawet materialne. Wtedy, jego zdaniem, „znalazłoby się na Litwie dostatecznie „teoretyków”, którzy zaczęliby nas (Polaków na Litwie — J.D.) nazywać okupantami”.

Przed kim jak przed kim, lecz przed takimi „teoretykami” rzeczywiście nie jesteśmy w stanie się uchronić. Niezależnie od tego, co i jak w określonym dokumencie będzie napisane, czy nie będzie napisane w ogóle. Czytając artykuły „teoretyków”, określających od wieków żyjących tu obywateli Litwy, mówiących w innych językach, jako okupantów, a Litwinów — jako kolaborantów niemieckich, częściej zastanawiamy się, do czego dążą ci autorzy, interesy jakich sił głoszą. Panie A. Płocki, czyż mało tego rodzaju „teorii”, ukazało się w redagowanej od dłuższego czasu przez pana w „Naszej Gazecie”? Czas najwyższy nie tylko wyrzucić na śmietnik „teorie”, lecz nie uważać je za przeszkodę w kształtowaniu dalszych stosunków między

z sąsiednimi państwami. Do określenia tych stosunków szuka się odpowiednich, nikomu nie ubliżających słów.

Cała reszta w artykule posła na Sejm to albo powtarzanie dawnych obaw, albo rozważanie nowych tematów, których w moim artykule nie było.

Uważam, że zarówno tematy ziem podwileńskich, jak też podział administracyjny Litwy, a także inne wspomniane przez niego tematy można rozważać w odrębnych artykułach.

Może niepotrzebnie oponent tak deklaruje się w moim artykule zamieszczonym terminem „prywatyzacja” zamiast „reprezentacja”. Mam nadzieję, że w toku tłumaczenia i redagowania ta

POLEMIKI POSELSKIE

nieścisłość wynika nie z czyjejś zlej woli. Z tej samej okazji warto zauważyć, że znaczną część swej ciekawej publikacji poświęcił nie sensowi mego artykułu — kształtowaniu lojalności obywatelskiej, lecz niedokładności przekładu i redagowania, jak: „spory naszych państw o przynależność Litwy Wschodniej”, „owym rozumem zabysną” i in., które w moim oryginalnym litewskim miały nieco inny sens. Uważam, że przywiązując taką wagę do nieścisłości unika mówienia o sensie, jednak nie zaniedbał możliwości przytoczenia się do słowa.

Pan A. Płocki znacznie przesadza mówiąc o ustaleniu w naszych ustawach „wyższości dokumentów litewskich nad polskimi”. Dokumenty polskie nie stanowiły żadnego wyjątku do wspomnianego przez niego maja 1993 r., a dokumenty wszystkich władz okupacyjnych, jakie tylko były na Litwie, nie były równe dokumentom naszego państwa. Jako że wielu ludzi posiada dokumenty nie Republiki Litewskiej, a w toku reformy ujawniają się nowe okoliczności, dlatego trudności przy zwróceniu mienia, na które napotyka zarówno władza jak i obywatele, usiłuje się rozwiązywać ukladając odpowiednie ustawy i uchwały rządu. Uważam, że w przyszłości także będą uściślone. Naszym obowiązkiem, jako bezpośrednich uczestniczących w tej działalności jest dążenie, by były one możliwie najsprawiedliwsze i najprzychylniejsze obywatelom.

Nie zamierzam szeroko dyskutować z p. A. Płockim: która władza RL, obecna czy przyszła będzie przychylniejsza wobec niego i reprezentowanych przez niego ludzi. Tym bardziej nie odważyłbym się mówić w imieniu wszystkich. Szczególnie rozważając nad zwrotem mienia. Uważam, że ludzie sami zdecydować. Nie będą uwzględniali czyichkolwiek pochwał lub bieżących, lecz tylko konkretną pracę.

Na uprzejme żądanie opponenta gwarancji: „że nie znajdzie się ktoś chętny do ponownego „uporządkowania” problemu ziemi wokół Wilna” — można odpowiedzieć tylko jedno — znajdzie się. Przecież chętni budowy domów pod Wilnem byli, są i będą, jak, między innymi, wokół większości rosnących miast świata. To naturalne i, zdaje się, nie dający się powstrzymać proces. Należy dążyć do tego, by odbywał się nie łamiąc praw ludzi, szczególnie właścicieli.

Nie wątpię, że byli, są i będą chętni ominięcia ustaw także w tej dziedzinie. Im są niedoskonałe, tym więcej pokus i możliwości ich omijania. A więc zrozumiałe, że musimy dbać o ich doskonałość. Sądy mają niemało pracy związanej z rozpatrywaniem sporów obywateli o parcele. Nie uniknie się ich i w przyszłości. Jednak nie zamierzam robić zarzutów sądom, jak czyni to szanowny oponent. Czy nie jest to zachowanie dające się określić jako nihilizm prawny, którego to terminu, jak się wydaje, lubi on używać. Czy nie należałoby szanunku wobec ustaw żądać przede wszystkim od siebie.

Oczywiście, tylko gwoźdźki piękne-
go słowa p. A. Płocki pisze, że nie zamierza dać „złamanego grosza” mnie lub komuś innemu mogącemu gwarantować to, co nie jest możliwe: „że nie znajdą się chętni...”

Ustawy, panie legislatorze, regulują nie chęci ludzi, lecz ich czyny. Może należałoby wytyczać sobie i innym nieco skromniejsze zadania: doskonalić ustawy i zmierzać do tego, aby lepiej je realizować. To bardzo trudna, długotrwała praca. O wiele trudniejsza i bardziej odpowiedzialna niż z błędów korektorskich sklecać tanie żarciki i zmuszać czytelnika do czekania, komu p. A. Płocki właśnie „złamanego grosza”?

Oponent twierdzi, że zastraszanie nie jest taktyką jego i jego współtowarzyszy, lecz taktyką ulubioną przez litewskich radykałów. Z tego można wnioskować, że nie uważa się za radykała, nie żyjący sobie przynajmniej, by inni go za takiego uważali. No cóż, to też coś.

Nigdy nie popierałem ani litewskich, ani innych radykałów. Z różnymi miałem kłopoty, również na Litwie Wschodniej. Oczywiście, bardziej by mi pasowało krytykowanie litewskich, a koledze — polskich. W ten sposób osiągnęlibyśmy więcej. Spierając się sami nie stałby się radykałami.

Nie wiadomo kogo ze spierających się bardziej poniżają grubiańskie słowa: tego, do którego są adresowane, czy tego, który nimi miota. Oponent, nie oskarżany przeze mnie o niepojętość, nie skąpi mnie i takiego frazesu: „w żaden sposób nie może zrozumieć posel J. Dringelis”. Gdzie indziej z niedokładności przekładu lub redagowania wnioskuję, że twierdząc to, „grubo mijając się z prawdą”...

Znając mnóstwo nieładnych przykładów z kilkuletniej działalności dziennikarskiej A. Płockiego, unikałem powiedzenia mu ostrzejszego słowa. Szkoda, iż udał, że tego nie rozumie. Czy się dogadamy tak udając? A przecież życie zmusi nas do porozumienia się.

Juozas DRINGELIS,
posel na Sejm RL

Z KRONIKI KRYMINALNEJ REJONU WILEŃSKIEGO

Okradziono sklep i kurnik

W Noc Sylwestrową nie wszyscy bawili. W Rudominie okradziono sklep spożywczy. Złodzieje przepiliwali metalową sztabę i wywieźli ze sklepu tysiąc litów, 2 butelki wódki oraz 10 butelek wina.

Bardziej skromnym łupem zadowolili się niemieccy zbrojownicy, którzy „złoty” w chlebkach obywateli zaskarżyli i Fatkauskienę, skąd ukradli po kilka kur. W ostatnie dniach odchodzącego roku, 27 grudnia w Czernym Dworze w pobliżu miejscowego sklepu napadnięto na trzech mieszkańców Malat, którzy przyjechali do sklepu samochodem WAZ-2102. Czterech kurników pobito przyjeżdżających im szpanem, 10 bloków państwa, uszkodzono samochód. Jednak napastnicy zostali schwytani. Z grudniowych wydań kryminalnych wymiemy je wypadek w hotelu „Villon” w miejscowości tu A. Snagurauskas (1969 r.), będąc w stanie nietrzeźwym, idąc korytarzem pomylił drzwi i wszedł do cudzego. Ledwo

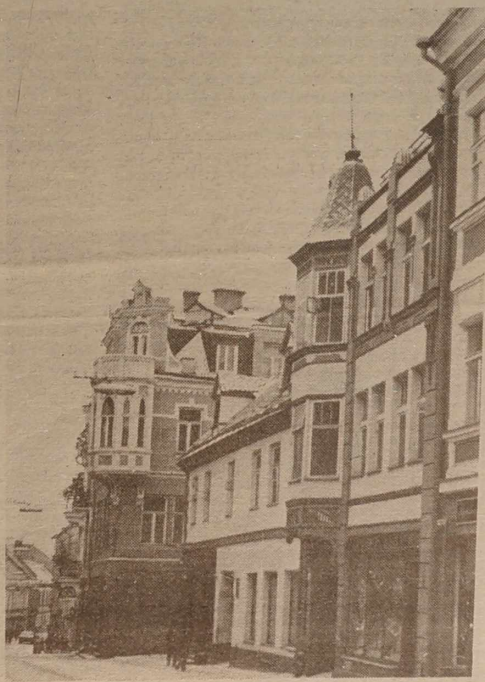
zdażył otworzyć drzwi, jak w pokoju rozległy się dwa wystrzały. Z raną prawą nogą odwieziony został do szpitala. We wsi Purnuszki pracownicy policji drogowej zatrzymali w celu sprawdzenia samochodów volkswagen. Jechał nim wilenianin A. Rigozin. Stawił on opór i jeden z funkcjonariuszy policji trzykrotnie wystrzelił w górę. W samochodzie siedzieli jeszcze dwie osoby. Podczas dokładnej rewizji w samochodzie znaleziono strzelbę myśliwską, karabin małego kalibru bez numeru, naboje. Śledztwo trwa. Czterech złodziei, którzy skradli proszta z fermi spółki rolniczej „Daubarai” we wsi Genie, zostało zatrzymanych przez policję, a piąty podejrzany jest poszukiwany. Ustalono, że mają oni na swym koncie niejedną kradzież. 13 grudnia we wsi Kojrany na drodze koło omen-tarza znaleziono zwłoki H. Tomasze-wicza ze śladami ciosów na głowie i innych częściach ciała. Zatrzymano dwóch podejrzanych. Ustalono, że obrażenia cięlesne, zadane H. Tomaszewiczowi nie były zbyt ciężkie, a śmierć nastąpiła w wyniku oziębienia organizmu.

Śledztwo prowadzi prokuratura rejonowa.

W Rudominie 18 grudnia w domu 54-letniej T. Szumiłowej wybuchł pożar. W ogniu zginęła sama gospodyni, mocno uciepiał dom. Przyczyną pożaru przypuszczalnie było nieostrożne postępowanie z ogniem.

We wsi Dorok Tatary nocą 20 grudnia do domu ob. R. Danilewicz-ienę dosłownie wdarli się, wylamując drzwi i zamki, trzej nieustaleni osobnicy. Zazędzali u samotnej gospodyni pieniądze. Jednakże widząc, że nie tu nie wskórąją szybko odjechali swoimi samochodami. Dosłownie w biały dzień we wsi Popinie na miejscowego mieszkańca S. Marcinkiewicza napadło 7 bardzo młodych chuliganów. Pobili go i zabrali złoty łańcuszek. W zespolonych sadach „Santaka” na kilka dni przed Sylwestrem spłonął domek mieszkańca Wilna J. Viliū-nasa. Po zgłoszeniu pożaru znaleziono zwłone zwłoki niezidentyfikowanych na razie mężczyzny i kobiety.

Antoni KWIATKOWSKI



Migawki wileńskie. Ul. Wielka.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Po modlach Arcypasterza — przedstawicieli duchowieństwa, władz rządowych i społeczeństwa wileńskiego rozeszli się do swych zajęć. Naszym udziałem i obowiązkiem stało się, aby trumny morskarsze pozostały w katedrze wileńskiej — na zawsze. Biedna, sterana latami, najazdami wrogów, pożarami, katedra wileńska wydana na łup zewnętrznych czynników atmosferycznych, grożąca ruiną niedawno, zda się już jest uratowana. Roboty zmierzają ku wykończeniu konserwacji gmachu. W nim stanąć ma mauzoleum królewskie, gdzie spoczną prochy monarchów. Nam chodziło tylko o to, aby najgłośniejsze mogły spocząć, najbezpieczniej, najwłaściwiej, najpiękniej i najdosłownie. Dlatego już sam problem monumentalnego mauzoleum po wieczne czasy grobów królewskich wykluczał winien wszelką eksperymentalność w tej dziedzinie (...). Lepiej później trochę, lepiej jeszcze poczekać, rozważyć. Może już taka cecha naszego tu, charakteru litewskiego, że do każdej rzeczy podchodzimy ostrożnie, trochę nieufnie, trochę zezem. Do każdej rzeczy, co dopiero do monumentów grobowców królewskich. Może wina troszczeni samego Komitetu, który kilkakrotnie straszył opinię publiczną niedomówieniami, niejasnościami jakąś, lekkim całunem tajemnicy. Teraz wiemy, że istnieje projekt budowy mauzoleum królewskiego w podziemiach Kaplicy św. Kazimierza. Ktoś mówił o budowie tegoż mauzoleum w środku nawy głównej lub w miejscu, gdzie odnaleziona została krypta ze szczątkami. Ktoś inny chciałby sarkofagi królewskie widzieć w górnych kaplicach bazyliki lub umieścić je w tej właśnie kaplicy, w której obecnie trumny prowizorycznie (a pod jej sklepieniem król i królowe w XIV wieku zostali pochowani — przyp. ZS). Czy jednak koncepcje te poddawane były dyskusji, jakie jest za, jakie przeciw rzucanym luźno projektom?

Takie oto myśli przychodziły do głowy reporterowi „Słowa”, gdy patrzył na królewskie trumny i płomienie świec. Także bezimienny sprawozdawca „Kuriera Wileńskiego” w opisie uroczystości był dokładniejszy.

O godzinie 12 w południe z zakrytymi katedralnej przedstawicieli władzy i Komitetu Ratowania Bazyliki udali się do Kaplicy św. Piotra, w której złożone były czasowo trumny i urna ze szczątkami królewskimi. Koście królewski, pokryte białą przezrystą materią jedwabną, widoczne były jak przez mgłę. Obuśmiem przy akcie zamknięcia trumien, z J.E.k.s.abp Romualdem Jąbrzyńskim i wicewojewodą M. Jankowskim na czele stwierdzili, że w trumnach zostały złożone szczątki króla Aleksandra, królowych Elżbiety i Barbary — a w urnie szczątki Władysława IV, poczym konserwatorzy szczątków prof. Reicher, dr Sylwanowicz i dr Lorentz pokryli kości purpurowymi całunami, zamknęli trumny i urnę. Po przewiezieniu trumien i urny białoczerwonymi wstęgami, konserwator Lorentz opieczętoł je pieczęcią państwową, a ks. kanonik Cichoński, rektor bazyliki, pieczęcią Wileńskiej Kaplicy Metropolitalnej. Zebrani przenieśli trumny, urnę i kopie insygniów królewskich do dawnej Kaplicy Królewskiej, udekorowanej według projektu arch. mal. Jerzego Hoppena...

Przy śpiewie pieśni kościelnych trumny ustawiono na katafalkach i pokryto czerwonym sztandarem z białym orłem. Na trumnach, na czerwonych poduszkach, obitych złotym sznurem, ułożono kopie insygniów. Uroczystość zakończyły krótkie modły, odprawione przez arcybiskupa. Następnie przedstawiciele władz udali się do zakrytymi katedralnej dla podpisania protokołu przenosin.

Całość prowizorycznego mauzoleum wywierała głębokie wrażenie. Podkreślić trzeba staranne wykończenie szczegółów. Trumny według projektu arch. S. Narębskiego, a urnę według projektu J. Hoppena wykonał M. Oszurko. Kopie insygniów zostały wykonane w zakładzie p. Niewiadomskiego. Kwiatów do dekoracji kaplicy dostarczała bezinteresownie firma ogrodnicza Weler. Tymczasowe mauzoleum królewskie realizowane kosztem Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie.

W zakrytymi bazyliki wystawiono w oszklonych gablotach korony, insygnia i pierścienie królewskie,

znalezione przy zwłokach. Umieszczono tu także oryginalne obrazy, malowane w pierwszej chwili po odnalezieniu szczątków, na miejscu w podziemiach przez artystów-malarzy: prof. Ludomira Sienkiewicza, prof. Ferdynanda Ruszczyca, Jerzego Hoppena i Kazimierza Kwiatkowskiego.

Publiczność zwiedzając wpłacała datki na dalsze ratowanie wileńskiej katedry.

ISIE KRÓLEWSKIE TO BYŁ WIDOK. W I gablocie złożono koronę pogrzebową Aleksandra Jagiellończyka, odnalezioną na czaście króla. Wysoka korona o 6 fleuronach wykonana jest ze złoczonego srebra niskiej próby (patrz okładka tej książki — widok czaski królewskiej w koronie, tak jak ją znaleziono, zrekonstruował znakomity architekt, autor projektu obu okładek czyli pierwszej i ostatniej — mgr inż. Jerzy Jan Kania, który przez wiele lat był szefem Misji Islamu Pracowni Konserwacji Zabytków w Kairze). Wilgoć spowodowała znaczne uszkodzenie korony, zwłaszcza fleuronów i dolnego brzegu opaski i — przeżarła w bardzo wielkim stopniu złocenia. Koronę przy konserwacji odczyszczono tylko z mułu, którym była obłożona. Obok korony leżą dwa złote pierścienie z turkusami, które włożyła pod głowę nieboszczykowi wdowa po Aleksandrze, carówna moskiewska, Helena powodując się wschodnim zabobonem. Podkreślam tu już po raz drugi — gdyż stanowi to równoległość zjawiska, w porównaniu z odkryciami w grobowcu jego ojca, Kazimierza IV. Jak dotąd, nikt nie umie wyjaśnić, o co w tym zabobonie naprawdę chodziło... Między pierścieniami leży grosz srebrny z czasów Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony w gruzie pod nową główną w tym samym mniej więcej czasie, gdy odkryta została krypta z jego szczątkami.

W II gablocie znajduje się korona pogrzebowa królowej Elżbiety, odnaleziona na przymurku na tabliczce z wieka trumny. Pod koroną na tabliczce leżał złoty łańcuszek i złote kółko. Niska korona o 20 fleuronach wykonana jest ze złoczonej blachy srebrnej niskiej próby. Wykonano ją niezbyt starannie — jest to widoczne zwłaszcza w zachodzących za siebie założonych tak dla łatwiejszego znitowania, skrajnych fleuronach. Na złotym, kajdankowym łańcuszku, wisiał prawdopodobnie odnaleziony wśród kości złoty medal z wizerunkiem po jednej stronie Zygmunta Starego, po drugiej Zygmunta Augusta. Medal o średnicy 4 cm, dzieło słynnego medaliera M. Schillinga, w otoku dookoła popiersia Zygmunta Starego nosi napis: „SIGISM. P.REX. POLONIAE.M.D.LITHV 1553”. Na 5 tarczach, umieszczonych między słowami tekstu, znajdują się herby Polski, Litwy, Czech i Habsburgów. Napis w otoku dookoła popiersia Zygmunta Augusta brzmi: „SIG.AVG.SECUND. FILIVS.REX.POLON. C.”. Trudno odpowiedzieć, jaką rolę odegrało kółko złote, nie jest to obrączka. Można przypuszczać, że kółko służyło do przeciągania łańcuszka lub chusty na szyi. Obok łańcuszka leży w gablocie złoty pierścień z pięcioma diamentami, ułożonymi w kształcie linii, odnaleziony przy szczątkach królowej, a z boku gabloty — srebrna tabliczka z wieka trumny, z wrytymi na skrzydełkach herbami (Habsburgów, Czech i Węgier).

W III gablocie umieszczono insygnia pogrzebowe Barbary Radziwiłłówny i przedmioty, odnalezione w jej trumnie. Insygnia pogrzebowe Aleksandra i Elżbiety były niewątpliwie wykonane w Wilnie, Barbary — w Krakowie. Korona, berło i jabłko wykonane są bardzo starannie ze srebra wysokiej próby. Złocenia zachowały się doskonale. Korona o 14 fleuronach, nieco wyższa od korony królowej Elżbiety, ma średnicę o 2 cm prawie mniejszą niż tamta. Kielich berła jest opracowany bardzo subtelnie. Koronę otacza wspaniały złoty łańcuszek, a poniżej leżą 3 pierścienie: skromna złota plecionka, złoty pierścień z dwoma diamentami (środkowego kamienia brak) i wspaniały złoty pierścień z diamentem, szmaragdem i rubinem — otok pierścienia zdobi niello. Po bokach gabloty leżą dwie tabliczki. Srebrna tabliczka z wieka trumny ma na skrzydełkach pięknie cyzelowane na guzach tarcze herbowe, zwieńczone koronami. Na tarczach umieszczone są herby Polski, Litwy i Radziwiłłów. Dookoła guzów wybite są litery: „BD RP” (Barbara Donina Regina Poloniae). Druga tabliczka, również srebrna, odnaleziono wewnątrz trumny.

W IV gablocie jest umieszczony miecz króla Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony wśród jego szczątków. Wskutek usunięcia działania wody pochwa skórzana zbutwiała prawie całkowicie, a rękojeść rozpadła się. Przerdzewiałe ostrze miecza jest kilkakrotnie złamane, a skruszałe jego zakończenie zupełnie się rozpadło. Pośrodku zakrytymi leży na stole oprawiony w drewnianą oszkloną ramę rękę, wycięty ze złotogłowu, zdjęty z trumny Barbary Radziwiłłówny. Na złotogłowu, bardzo uszkodzonym wskutek wieloletniego zawilgocenia, widoczny jest jeszcze dobrze piękny wzór renesansowy. Konserwację złotogłowu, naszytego na płótno, przeprowadziła w 1932 roku na koszt Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie p. Maria Bulhakówna.

Prawnik odpowiada — O URLOPACH: kolejnych, dodatkowych, bezpłatnych i wychowawczych

Przed 7 miesiącami podjęłam pracę w spółce akcyjnej. Kiedy będę mogła wziąć urlop? Czy mam prawo wybrać czas letni, uwzględniając to, że wychowuję 5-letnie dziecko?

m. Wilno

Alina M.

Złożyłam podanie o zwolnienie się czyli zrywam umowę o pracę. Za ostatni rok nie wykorzystałam urlopu. Czy mogę go wykorzystać przed wyjściem? Kiedy mają być wypłacone urlopowe? Czy jest zgodne z prawem przymusowe odprawianie pracowników na urlopy bezpłatne?

Szymon NIEDZWIĘDZKI
Rejon wileński

Mam 2-letniego synka. Dotychczas nie pracowałam i wychowywałam go sama. Teraz muszę podjąć pracę. Chciałabym się dowiedzieć, czy moja mama może w swoim miejscu pracy wziąć urlop bezpłatny, aby doglądać swego wnuka, aż spełni się mu 3 lata?

m. Wilno

Genowefa Z.

Powyższe pytania trzech naszych czytelników dotyczą kwestii urlopowych. Temat jest tym bardziej aktualny, że ludzie już myślą o letnich wczasach. Wiadomo, że urlop stanowi realizację prawa do corocznego wypoczynku, zagwarantowanego w Konstytucji RL i Kodeksie Pracy. Okres urlopu jest odpłacany. Sprawa urlopow jest w naszym kraju regulowana Ustawą o urlopiach, która nabrała mocy prawnej z dniem 1 stycznia 1992 roku. Właśnie w jej myśl obecnie prawo do urlopu nabywa się po przepracowaniu 6 miesięcy. Natomiast urlopy za drugi i następne lata pracy są przydzielane zgodnie z harmonogramem, który jest zatwierdzany w umowie zespołowej. A jeśli ta w przedsiębiorstwie lub instytucji nie jest zawarta, to harmonogram urlopow potwierdza się zgodnie z porozumieniem się stron — administracji i każdego pracownika. Warto wiedzieć, że prawo do urlopu przysługuje też osobom zatrudnionym w niepełnym wymiarze godzin, jak również pracownikom zatrudnionym nie tylko w podstawowym miejscu, lecz też gdzie indziej na podstawie kilku umów o pracy. Jeśli ktoś jest zatrudniony tylko na określony czas też ma prawo do urlopu.

Jaka kategoria osób ma prawo do wybierania czasu urlopu?

Otóż należą do niej pracownicy nie mający 18 lat, kobiety ciężarne i kobiety mające dzieci w wieku do

14 lat, albo dziecko-inwalidę. Również mężczyźni, których żony idą na urlop macierzyński w tym właśnie okresie, mogą ubiegać się o urlop latem. No i oczywiście osoby, mające skierowania do sanatoriów, otrzymują urlop w terminie wskazanym w karcie sanatoryjnej, ewentualnie w skierowaniu. Jeśli ktoś ma w domu chorego i opiekuje się nim stale, to na podstawie zaświadczenia lekarskiego też ma prawo wybierać czas urlopu. Uczniowie lub studenci, łączący naukę z pracą, też mają prawo do urlopu w letnim okresie.

Zgodnie z art. 20 Ustawy o urlopiach kobiety, mające dziecko do 14 lat przysługują (jeśli ono o to prosi) bezpłatny urlop (z 14 kalendarzowych dni, a kobiety, wychowujące dziecko-inwalidę w wieku do 16 lat — 30 kalendarzowych dni). Podkreślam, że to urlop dodatkowy, bezpłatny. Ponieważ prawo nie pozwala zamieniać niewykorzystanego urlopu na kompensatę pieniężną, to p. Niedźwiedzki powinien koniecznie wykorzystać swój urlop, a datą zwolnienia stanie się ostatni dzień urlopu. Co prawda, człowiek zwalniany się ma prawo nie wziąć urlopu. Przy ostatecznym rozliczeniu się zostanie wypłacony mu kompensata, ale właśnie przy zwalnianiu się.

Jeśli natomiast przedsiębiorstwo „wysuwa” ludzi na urlopy bezpłatne, część zespołu lub całą załogę, to należy wiedzieć, że są to działania bezprawne. Przedsiębiorstwo powinno wypłacać kompensatę za okres wymuszonego przestoju co najmniej w wysokości minimalnej płacy, co dziś stanowi 48 litów. Kiedy mają być wypłacone pieniądze za kolejny urlop? Nie później niż o trzy dni do rozpoczęcia urlopu. Jeśli pieniądze nie będą wypłacone we wskazanym terminie, to urlop automatycznie przedłuża się o tę ilość dni, w ciągu których zatrzymano urlopowe. A dni te muszą być odpłacane w tym samym trybie, co urlopowe.

A teraz o urlopie wychowawczym. Przysługuje on matce, zaim dziecko nie ukończy trzech lat. W takim samym trybie ma prawo korzystać z niego każdy z członków rodziny: ojciec dziecka, babcia lub dziadek. W czasie tego urlopu wypłaca się zasiłek socjalny i zachowuje się miejsce pracy, z wyjątkiem pełnej likwidacji przedsiębiorstwa. Z urlopu wychowawczego może korzystać częściami i kolejno każdy z wyżej wymienionych członków rodziny.

Leonarda
JURGIELEWICZ-GUREVIČIENĖ
prawnik

Koncert „Zgody” i „Rudomianki”

Zespół Tańca Ludowego „Zgoda” oraz Zespół Folklorystyczny „Rudomianka” zapraszają na koncert jubileuszowy z okazji 5-lecia, który odbędzie się 15 stycznia 1994 r. o 13.00 w

Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych (Mikalojačio-Putino 5). Bilety do nabycia w ZG ZPL oraz ZM ZPL.

ORGANIZATORZY

Muzyka dla bogaczy i nędzarzy

— tak można byłoby charakteryzować cykl koncertów, który to dziś zostanie zainaugurowany w Operze Wileńskiej. Inicjatorem tego poczynania jest Litewski Fundusz Wspierania Muzyki oraz Teatr Opery i Baletu. Przewidziano zorganizować około 150

koncertów, w których wezmą udział prawie wszystkie „gwiazdy” naszej opery i baletu. Dlatego piszemy muzyka dla ubogich? Gdyż pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów pójdą na wsparcie ludzi nisko uposażonych.

Inf. W.

Z pogranicza kultur Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy

Procesy polityczne z ostatnich lat w Europie Środkowo-Wschodniej dały impuls do poszukiwań nowych dróg rozwoju myśli naukowej odnoszącej się do przeszłości tego obszaru i wynikających z niej wspólnych związków i tradycji. Białorusi, Litwy i Ukrainy. Aktualnym problemem stało się wydobycie stosunku współczesnych historyków do dziedzictwa Rzeczypospolitej. Nad zagadnieniem tym zastanawiali się nie tylko historycy, nurtowało ono także naukowców we wschodnich państwach. Konieczna była wymiana poglądów, dyskusja i dialog. Dyktando, jaki niosły ze sobą nowe zjawiska, wpłynął na zainicjowanie spotkań historyków polskich i państw wschodnich, nazywanych „Rzymami”. Odbyły się one w Rzymie, Lublinie, Kamieńcu Podolskim i Grodnie.

Z propozycją spotkania historyków Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy wystąpił w 1990 roku naukowiec Uniwersytetu Lubelskiego, który jest znany w środowisku historyków jako prof. Jerzy Kłoczowski. Pierwsze spotkanie odbyło się w Rzymie pod auspicjami Jana Pawła II.

Uczestniczący w nim historycy zgodzili się na przekonanie, że Polaków, Białorusinów i Białorusinów łączy wspólne dziedzictwo Rzeczypospolitej i mają do niego jednakie prawa. Wspólnota tego dziedzictwa wynika z kilkusetletniej koegzystencji.

Kolejne czterostronne spotkania historyków odbywające się w Lublinie (1991) i Kamieńcu Podolskim (1992) koncentrowały się wokół

problematyki współczesnych ruchów odrodzenia w Europie Środkowo-Wschodniej, problematyki narodu, społeczeństwa obywatelskiego i państwa. Natomiast tegoroczna konferencja na Białorusi — Rzym IV — poświęcona została z kolei kulturze narodowej i regionalnej Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, ich pograniczu kulturowemu. Problematykę tę potraktowano bardzo szeroko, analizując ją z perspektywy historycznej, geograficznej, etnograficznej, materiałowej, literackiej, demograficznej i interdyscyplinarnej.

Prof. Adam Maldzis w wystąpieniu inauguracyjnym mocno podkreślił znaczenie regionu w analizie procesów kulturowych i roli w nich pogranicza. Region, jak np. Grodzieńszczyzna, może kumulować elementy kilku kultur, jak w tym przypadku kultury polskiej, białoruskiej i litewskiej. Ale może to być także obszar, którego mieszkańcy mogą tworzyć elementy kultury ważne dla wszystkich trzech narodów. Zatem jest to coś, co swoim znaczeniem wychodzi poza granice administracyjne. Stąd interes regionu należałoby stawiać przed narodowymi czy państwowymi.

Powstaje też pytanie, czy region wieloetniczny tworzy elementy postrzegane z sobą w „symbiozie” i tworzące mozaikę, czy elementy sobie przeciwstawne. A czym jest człowiek żyjący na Grodzieńszczyźnie? Jak się identyfikuje? A kim są jego sąsiedzi? Czy identyfikuje ich, jeśli są odmiennymi kulturowo, jako innych?

Region Grodzieńszczyzny graniczy obecnie z Polską i Litwą. Jest regionem białorusko-polsko-litew-

skiego pogranicza. Aspekt historyczny znajduje współcześnie swe odzwierciedlenie w zróżnicowanym składzie etnicznym mieszkańców. Region po stronie litewskiej graniczy z rejonem wileńskim, na którego obszarze zamieszkuje wielu Białorusinów, a po stronie polskiej — z Białostoczną, również w znacznym stopniu zamieszkałą przez ludność narodowości białoruskiej. Sama Grodzieńszczyzna w zróżnicowanym etnicznie składzie populacyjnym posiada także Polaków. Z końcem ubiegłego stulecia według spisu z 1897 roku ludność polska liczyła 10% ogólnej liczby mieszkańców Grodzieńszczyzny, w Grodnie — 15,2%. Na tym samym obszarze ludność białoruska zamieszkała się w 44%, w Grodnie — 11%, żydowska w 17,4%, w Grodnie — 24%, rosyjska w 4,5%, w Grodnie — 24%.

Skład narodowościowy ulegał zmianom, najsilniejszą rolę w tym procesie odegrały polityczne, rzutujące jednocześnie na kulturowe oblicze regionu. Wskutek wyniszczenia wojennego na Grodzieńszczyźnie zmniejszyła się ilość ludności żydowskiej. Przybywało natomiast Rosjan. W 1979 roku było ich 8,8% podczas gdy w 1989 liczba ich wzrosła do 10,7%. Odmienny trend charakteryzował procesy demograficzne w odniesieniu do ludności białoruskiej i polskiej. W przypadku Białorusinów odpowiednio odsetki wynosiły: 62% i 60,3%, a w przypadku Polaków: 26,5% i 25%. Największa koncentracja Polaków utrzymuje się w rejonach woronowskim, ostrowieckim, grodzieńskim i szczuczynskim.

Prof. Aleksy Pietkiewicz z Grodna analizując pogranicze w kulturze stwierdza m.in.: „Pogranicze w kulturze — to spłót idei, interesów, gustów, swobodne wzajemne oddziaływanie tradycji. To także ciekawa i pouczająca, a często również ukryta i otwarta polemika. W wyniku tego wszystkiego, niejako spontanicznie, powstaje nowa jakość, daleka

od narodowych szablónów, przyciągająca i trwała. Sporo przykładów tego typu mamy w muzycznym i tanecznym folklorze Grodzieńszczyzny, w zwyczajach i strojach ludowych, w świątecznych obrzędach, w gwarach i sposobie mówienia, w normach etycznych miejscowej ludności. W kulturze wyższej, profesjonalnego rzędu czynnik pogranicza jest przede wszystkim stymulatorem energii duchowej, który daje początek twórczości, pobudza poszukiwania intelektualne, estetyczne i patriotyczne...

Dziś, gdy na Grodzieńszczyźnie odradza się i Białorusini, i mniejszości narodowe, ważne jest przywrócenie do życia tej kultury, wypracowanej przez pokolenia w swoim regionie, a nie sprowadzanej z zagranicy nawet dobrych wzorów kultur narodowych, jak czynią to nieraz miejscowi Polacy czy Litwini. W ten sposób ludzie odrywani są od rodzimych gleb i trafiają sztucznie pod wpływ obcego stylu życia, który nie odpowiada ich rodzimym tradycjom, ich duchowemu emplotu.

... Dzisiejsze odrodzenie narodowe życia duchowego różnych grup etnicznych stawia przed uczonymi oraz praktykami szereg problemów. Na przykład, czynnik ojczystego słowa. Bardzo duża liczba mieszkańców należących do mniejszości narodowych uważa za rodzimym nie język swojej narodowości (która często znajduje się daleko i mieszka w osobnym państwie), lecz język miejscowej większości. Według statystycznych danych z 1989 r. na Grodzieńszczyźnie język swojej narodowości za ojczysty uznaje: 62,2% Litwinów, 35,4% Ukraińców, 15,5% Polaków, 14,8% Tatarów i 9,3% Żydów. Czy jest to tylko rezultat sztucznej asymilacji? Czy jednak zjawisko naturalne charakterystyczne dla kultury pogranicza? Te 84,5% tujejszych (miejscowych) Polaków, którzy nie podali języka polskiego jako swojego, ojczystego, a opowiedzieli się w większości za językiem białoruskim, określiło się tak bez jakiegokolwiek ideologicznego nacisku. Po prostu, oni mówili tym językiem od wielu pokoleń. I nie tylko mówili; ich miejscowy charakter, mentalność, sposób myślenia i mówienia, właściwości wymowy

związane są z zasadami języka białoruskiego. To samo można powiedzieć o Litwinach... Czy zatem w warunkach odradzania się mniejszości narodowych, czynić z nich „destylowane” (czyste) Polaków lub Litwinów? Podobne pytania dotyczą nie tylko języka, ale też wielu innych form i elementów kultury. Są to problemy życia i przyszłości mniejszości etnicznych z regionu pogranicza. I aby przyszłość była pewna, potrzebna jest szczególna ostrożność w podejściu do lokalnych osobliwości, które uformowały się na styku kultur.

Zagadnienie pogranicza było tematem podejmowanym przez uczestników konferencji w aspekcie historycznym z perspektywy elementów narodotwórczych obecnych woliach narodów. Wprowadzając rozróżnienia znaczeniowe między ludem a narodem. Związki historyczne np. Polski z Litwą po Unii Lubelskiej rzutowały również na proces narodotwórczy na Litwie. Podobnie kolonizacja i rusyfikacja były czynnikami konsolidującymi lud litewski w XIX wieku.

W dyskusji starano się ustalić czym w zasadzie jest kultura białoruska. Postulowano konieczność oddzielenia z niej tego co rosyjskie i poszukiwanie archetypu ośmiu narodowych białoruskich. Niektórzy naukowcy wskazywali, że proces odrodzenia Białorusi będzie związany z kulturalnym odrodzeniem innych nacji.

Konferencja była owocną wymianą myśli naukowej, doświadczeń z zakresu badań i wyzwań nowoczesnej historiografii. Zgromadziła poza uczestnikami z Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy również licznych gości, którzy przybyli z Bułgarii, Czech, Francji, Łotwy, Niemiec, Szwajcarii, Rosji, USA i Wielkiej Brytanii.

Imprezą towarzyszącą konferencji była uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Grodzieńskiego czerem profesorom: Jarosławowi Isajewiczowi, Witoldowi Kipielowi, Jerzemu Kłoczowskiemu i Vytautasowi Merkysowi.

Elżbieta BUDAKOWSKA
Biuletyn Stowarzyszenia
„WSPÓLNOTA POLSKA” nr 23

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

- Radio „Znad Wili” codziennie promuje następujące pozycje programu:
- Serwis informacyjny: od 6.00 do 7.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kalendarium historyczne:
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskopy: 8.15, 9.15.
- Gość radia „Znad Wili”: 8.30.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.

DROGO SKUPUJEMY CZĘKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Žirmūnų 1D — pokój 5, tel. 75-82-78 od godz. 9 do 18. (Zam. 5)

SZKOLIMY KIEROWCÓW

Vilnius, tel. 51-22-55. (Zam. 2924)

ST.P.

Wyraz głębokiego współczucia p. Stanisławowi PIĘSZCE z powodu śmierci ukochanego Ojca

- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert życzeń: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”: 12.05.
- Sport: 13.30, 21.30.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Konkurs „3 x tak”: 17.05.
- Dzisiaj w telewizji: 17.30.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranoc: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2050 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

STALE DROGO SKUPUJEMY CZĘKI INWESTYCYJNE.

Rozliczamy się od razu. Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 18)

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

rodzina Makowskich (Zam. 30)

ST.P.

Podziękujemy głęboki ból koleżanki Aliny DZIATEŁOWSKIEJ z powodu śmierci ukochanego Ojca

Zespół nauczycieli Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza

SPORT

KUBACKI — NAJLEPSZY!

Minionej soboty podczas Balu Mistrzów w restauracji hotelu „Victoria” ogłoszone zostały wyniki 59 plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski minionego roku. Czytelnicy oddali najwięcej swych głosów na judokę, mistrza świata w kategorii open R. Kubackiego. Drugie miejsce wywalczył trzeci kolarz ubiegłorocznego zawodowego Tour de France Z. Jaskuła, a trzecie — wice-mistrz świata w skoku wżyzwy ze Struttgartu A. Partyka. W symbolicznej dziesiątce poza trójką znaleźli się też: B. Maksymow (judo), W. Maizalek (sport motorowodny), R. Szukała (pływanie), J. Bielski (boks), T. Gollob (żużel), J. Tracz (zapasy) i J. Darocha (lotnictwo samolotowe).

Redakторы największych w Polsce gazet sportowych, sportowych redakcji radia i telewizji na trenera roku wybrali T. Herkta — szkoleniowca koszykarek poznańskiej „Olimpii”, która w roku 1993 uplasowała się na drugim miejscu w Pucharze Ronchetti. Miano zespołu roku przyznano natomiast piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 16. Wywalczyła ona w Turcji w swej pierwszej wieloletniej wygranej w Starym Kontynencie, a po czym podczas mistrzostw świata w Japonii uplasowała się na szóstym czwartym miejscu.

REKORDOWE WIELOBÓJE

Najlepsze żywiarki i żywiarki zdobyły przez 3 dni o tytuły mistrzów w wieloboju na Starym Kontynencie. Zawody odbywały się w norweskim Hamar, gdzie już niebawem

panczeny będą dźwięczały o lód podczas olimpijskich batalii.

Tor w Hamar należy do najszybszych na świecie, czego potwierdzeniem wyniki, jakie zostały tam uzyskane na wszystkich dystansach, ukoronowane rekordami świata w wielobojach zarówno kobiet jak też mężczyzn. O pierwszą postarala się Niemka G. Niemann, uzyskując notę 167,282 i bijąc poprzedni 8-letni rekord, należący do byłej reprezentantki NRD K. Enke-Kania, a wynoszący — 168,271 pkt. Niemann, oczywiście, zdobyła tytuł mistrzyni Europy w wieloboju, wyprzedzając Rosjanę S. Baszanowę — 170,263 pkt i Austriaczkę E. Hunyady — 170,473.

W rywalizacji mężczyzn klasą dla siebie był Holender R. Ritsma. „Podrodze” do tytułu mistrza Europy w wieloboju ustanowił on nowy rekord świata w wyścigu na 1500 m — 1:51,60, a potem zgromadził notę 156,201 pkt, co jest nowym rekordem świata w wieloboju. Tytuł wicemistrza Europy wywalczył dobrze wszystkim znany Norweg J.-O. Koss z notą 157,257 pkt, a po medal brązowy sięgnął nie mniej znany wśród sympatyków żywiarstwa szybkiego Holender F. Zandstra — 157,686.

Bardzo dobrze spisał się w tych zawodach Polak J. Radke. Ustanowił on dwa rekordy swego kraju w biegach na 10.000 m — 13:54,32 i w wieloboju — 161,221 pkt. Ten ostatni wynik uplasował go na bardzo wysokim 8 miejscu w Europie.

„LATALI” JAK PTAKI

42 tradycyjny turniej Czerwonych Skoczni z udziałem całej światowej czołówki „latających narciarzy” przeszedł do historii. Zakończył się on sukcesem Norwega E. Bredesena, który

zgromadził łączną notę 931,3 pkt i wyprzedził Niemca J. Weissfloga — 923,3 pkt i Austriaka A. Goldbergera — 891,8 pkt. Bredesen triumfował w konkursach rozegranych na skoczniach w Garmisch Partenkirchen i w Bischofshofen. W Oberstdorfe, inaugurującym turniej Czerwonych Skoczni, triumfował Niemiec J. Weissflog, a w Innsbrucku na najwyższym stopniu podium stanął A. Goldberger.

Ostatni turniej Czerwonych Skoczni stał pod znakiem rekordów, zarówno tych uzyskiwanych przez narciarzy-skożków jak też bitych przez publiczność. Trzy pierwsze konkursy obserwowano 20-25 tys. widzów, a ostatni nawet — 30 tys. ludzi.

PORAŻKI NA PARKIECIE

* Jutro koszykarki kowieńskie „Victorii” na własnym parkiecie rozegrają ostatnie spotkanie w grupie „B” 1/8 finału Pucharu Ronchetti. Ich rywalkami będą prowadzące w tabeli zawodniczek „Tarbes”.

Dla zespołu litewskiego spotkanie to nie będzie miało już większego znaczenia, gdyż szanse awansu do dalszych gier zaprzepaścił on już wcześniej, przegrywając m.in. przedostatni mecz z włoską „Aheną” — 65:94.

* Gorzkie porażki doznały też na zakończenie występu w eliminacjach mistrzostw Europy litewscy szczyptornicy. W Norwegii Litwa, występując bez swych najlepszych zawodników, przegrała z Norwegią — 17:32. W innym spotkaniu Węgry wygrały ze Słowenią — 18:15 i zapewniły udział w turnieju finałowym. Drugie miejsce w grupie zajęli piłkarze ręczni Norwegii, a reprezentacja Litwy uplasowała się na 3 miejscu i w dalszej fazie turnieju nie wystąpi.



TURISTINĖ FIRMA
TRAVEL COMPANY



Jeżeli chcesz szybko, z komfortem i pożytkiem jeździć z Wilna do Warszawy

KORZYSTAJ Z USŁUG NASZEJ
REGULARNEJ LINII AUTOKAROWEJ

Z WILNA:

Odjazd: 18.00 (Hotel „Lietuva”).

Przybycie: 03.20 (Pałac Kultury, Sala Kongresowa)

Z WARSZAWY:

Odjazd 13.00

Przybycie: 23.00

Bilety: Kino „Pergalė”, tel. 22-53-92 (11-15 godz.)
Vilnius, Pamenkalnio 7/8.

(Zam. 20)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralesgo,
Vilnius, tel. 22 70 17

FIRMA ZATRUDNI

pracowników-montażystów.

Vilnius, tel. 22-31-38.

(Zam. 24)

**SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE.**
Vilnius, Šopeno 5 (24-1),
wejście od ul. Stefańskiej. Tel.
63-92-95 od godz. 9 do 17.

(Zam. 4)

OLEJE DO SAMOCHODÓW
benzynowych i dieslowych
z Niemiec marek „MOTOR
GOLD”, „TERRA”, „WEST OIL” po
bardzo niskich cenach hurtem re-
alizuje dystrybutor w Kłajpedzie.
Tel. (01261) 1-43-13; 3-68-57.

(Zam. 23)

Z GRANITU W RÓŻNYCH ODCIENIACH, BIAŁEGO MARMURU
WYKONUJĘ POMNIKI, OGRODZENIA, NAGROBKI,
PRZYGOTOWUJĘ RÓŻNE MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE.

Adresy: Vilnius, Zietelos (dawna Kuršių) 6,
tel. 63-05-58 albo Algirdo 48, tel. 63-99-65.

(Zam. 18)

**SPRZEDAJEMY
albo
WYMIENIAMY**
Pańskie mieszkania w Wilnie!
Szybko załatwiamy dokumenty.
Litewski Instytut Informacji,
dział informacji o nieruchomościach.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.

(Zam. 2803)

**DROGO SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE.**
W sprawie większej sumy
możemy prowadzić rozmowy.
Vilnius, tel. 66-23-52.

(Zam. 21)

**DROGO SKUPUJEMY
złoto, platynę.**
Vilnius, Šopeno 5-19; tel. 26-
08-07, 46-40-90.

(Zam. 2900)

ZAPRASZAMY
codziennie rejsowym
autobusem na wyjazd
do Warszawy i Łodzi.
Organizujemy także jedno-
dniowe komercyjne wyjazdy (środa
i czwartek) do Warszawy na sta-
cion.

Vilnius, tel. 61-39-85 od 7 do
17, tel. 41-19-10 od 18 do 22.

(Zam. 2917)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ**
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralesgo, tel. 22-70-17.

(Zam. 2921)

PILNIE SPRZEDAJEMY
parterowy własny dom w Juod-
šilal. Ogólna powierzchnia 80 m².
Są zabudowania gospodarcze, 16
a ziemi.
Vilnius, tel. 75-82-78, wieczoro-
rem 26-83-30.

(Zam. 6)

**Tanio i pilnie
SPRZEDAJEMY**
mieszkanie o czterech osob-
nych pokojach o powierzchni 87
m² w Kupiškis (jest telefon).
Vilnius, tel. 75-82-78, wieczoro-
rem 26-83-30.

(Zam. 7)

**DROGO SKUPUJEMY
złoto i platynę.**
Vilnius, tel. 23-42-00.

(Zam. 2894)

KURSY JĘZYKA
angielskiego i niemieckiego z
zastosowaniem metodyki PHILIPS
w nauce języków obcych.
Wszystko to w firmie „KALBA”.
Vilnius, tel. 77-82-50, 77-82-93
od godz. 9 do 19.

(Zam. 25)

**DROGO SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE**
Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis rynek),
tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.

(Zam. 26)

SPRZEDAJE SIĘ
4-pokojowe mieszkanie w So-
lecznikach. Tel. (8-250) 51-462 od
godz. 17.

(Zam. 31)

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji - 322. Zam. 34
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

**KURIER
Wileński**

Dziennik
społeczno-polityczny Sejm
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Telefonując w Wilnie:
na Wirazulizkach - tel.
41-02-32;
na Antokolu - tel. 74-01-56;
na Savonaroli pr. - tel. 63-74-49;
na Konarsko - tel. 66-23-27;
Naugarduko 99, pokój 211 - tel.
66-14-47

Przelecieć czeka w swojej
kasie oszczędnościowej na
Imię Vytautasa Baasya,
oddział miejski w Wilnie LTb,
nr 8517/059; 1-2982.

(Zam. 17)

Po najwyższej cenie

**STALE SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Ligoninės 6, tel.
22-10-24. Pracujemy w godz.
9.30 - 13.00, 14.00 - 17.30 w
dniach pracy.

(Zam. 2920)

SKLEP JUBILERSKI

„PERLAS”

KUPIUJE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje
złoto, platynę, orderzy Lenina,
pallad, srebro techniczne. Roz-
liczamy się od razu.

Zwracać się: Vilnius, Nau-
garduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 13)

EKRANY

LIETUVA - „Przybysze”
(Francja, komedia) o 12, 14, 16, 18,
20.

VILNIUS - „Fanfan - aromat
miłości” (Francja) o 11, 12.50, 16.30,
18.20, 20.20. „Commando” (USA) o
14.40, 13.1 - o 11. Na Dzień Ob-
rońców Wolności - litewska kronika
filmowa o wydarzeniach styczni-
wych. Wstęp wolny.

HELIOS - I sala - „Skarby
Amazonek” (USA) o 10.50, 12.40,
14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala -
„Honor i trytycja-2” (USA) o 10.30,
12.10, 14. „Czarodziej czarnej
magii-2” (USA) o 15.50, 17.40, 19.30.
Nocty seans. „Policjanci z Arizony”
(USA) o 21.10.

PERGALĖ o 12, 15.40. „Kale-
szę z Nowego Jorku” (USA, komedia) o
13.50, 17.30, 19.30.

AUSRA - „Lambada” (USA -
Brazylia) o 10.30, 12.20, 14.10, 17.50,
19.40. „Dziki serce” (Meksyk) o 16.

KALENDARIUM

* Wtorek (11.I) jest 11 dniem
1994 r. Do końca roku 354 dni.
* Znak Zodiaku - Koziorożec.
* Imieniny: Aleksandra, Honora-
ty, Matyldy.
* Wschód Słońca - 8.38, zachód
- 16.17. Długość dnia 7 godz. 39 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 11 stycznia zach-
murzenie z przejaśnieniami, bez istot-
nych opadów, wiatr wschodni. Temperatura
od 0 do 2 stopni mrozu. 12 stycznia bez opadów. Temperatura
w nocy 6-11, w dzień 6 stopni mrozu. 13 stycznia przelotne opady
śniegu. Temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu,
w dzień około 0 stopni.

TELEWIZJA

WTOREK, 11 STYCZNIA

LTV

7.35 - Program inform. LTV.
8.00 - Wiadomości w jęz. franc. 8.25
- Wiadomości w jęz. niem. 8.50 -
Witaj, Francjo. 18.00 - Wiadomości.
18.10 - Wiadomości BBC. 18.40 -
Wiadomości (ros.). 18.50 - Gimnaz-
jaliści. 19.10 - Życie w przyszłości.
19.55 - Program edukacyjny w jęz.
niem. 20.10 - TV wiadun. 20.15 -
Akcia funduszu wspierania muzyki.
21.00 - Panorama. 21.30 - Koncert.
22.20 - Film z cyklu „Historie Hool-
lywoodu”. 23.15 - Wiadomości wie-
czorne. 23.35 - Piętro 18/17.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN. 7.30 -
Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegląd prasy.
7.40 - Muzyka. 8.30 - Filmy anim.
9.30 - Aerobic. 10.00 - Muzyka.
10.30 - Serial „Dyżurna apteka” (1).
11.00 - Film „Kopciuszek”. 12.40,
14.57 - Lekcja jęz. ang. 15.00 - Filmy
anim. 16.00 - Muzyka. 17.00 - Sport.
18.00 - Oblicza kultury. 18.30 - Se-
rial „Dyżurna apteka” (1). 19.00 -
Więści. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25
- Witryna. 19.30 - Serial „Santa Bar-
bara”. 20.25 - Interesujący ludzie.
20.55 - Wiadomości Tele-3. 21.05 -
Nowości CNN. 21.30 - Lekcja jęz.
ang. 21.33 - Serial „Taka Zuzanna i
inni” (1). 22.10 - Film. 23.40 - Lek-
cja jęz. ang. 23.45 - Muzyka.

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 -
Mama i ja. 10.30 - Domowe przed-
szkole. 10.55 - Porozmawiamy o
dzieciach. 11.00 - „Na wariackich pa-
piarach” - serial prod. USA. 11.50 -
Muzyczna Jedynka. 11.55 - Taki jest
świat - magazyn reportażowy. 12.20 -
Klub dobrej książki. 12.35 - Podróż
na Kresy. 13.30 - Wiadomości. 13.35 -
Magazyn notowań. 13.45 - Dla
młodych widzów. 14.30 - 15.45 - TV
edukacyjna. 17.05 - Dla młodych
widzów. 17.50 - Muzyczna Jedynka.
18.00 - Teleexpress. 18.20 - Klinika
zdrowego człowieka. 18.40 - Ludzie
zdarzenia. 18.50 - „Trzech wleści” - re-
poraż. 19.05 - „Na wariackich pa-
piarach” - serial prod. USA. 20.00 -
Wieczornica. 20.30 - Wiadomości.
21.15 - Studio sport - historia fi-
nalów mistrzostw świata w piłce nożnej.
21.20 - „Anno Domini-93” (2) -
przebieg muzycznych wydarzeń drugo-
go półroczu roku 1993. 24.00 - Wiado-
mości. 0.15 - Gorąca linia. 0.25 -
Muzyczna Jedynka. 0.30 - „Mod-
erniści” - film fab. prod. USA. 2.30 -
Jazz Jamboree-88.

OSTANKINO

5.00 - Dziennik. 5.20 - Gimnas-
tyka. 5.30 - Poranek. 7.45 - Film
anim. 8.00 - Dziennik. 8.20 -
„Sroka”. 8.40 - Serial „Po prostu
Maria”. 9.20 - TV film dok. 10.20 -
Dziem. 10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 -
Dziennik. 11.20 - Film dok. 12.15 -
Film „Ten sam Muenhausen” (1).
13.20 - Film dok. 13.40 - Pamięci E.
Piotczina. 14.00 - Dziennik. 14.25 -
Przedsiębiorca. 15.20 - TV film
krótkomet. „Kieszka i broda”. 15.45 -
Dziem. 16.15 - Klub 700. 16.45 - Z
powrotem do widzów. 17.00 - Dziennik.
17.25 - Międzypaństwowa spółka
TVR „Mir”. 17.55 - Dokumenty i
losy. 18.00 - O pogodzie. 18.05 -
Serial „Po prostu Maria”. 18.55 -
Program autorski E. Riazanowa. 19.40 -
Dobranocia. 19.55 - Reklama. 20.00 -
Dziennik. 20.35 - O pogodzie.
20.45 - Koncert filmowy. 21.40 -
Film. 23.25 - Muzyka instrumentów
perkusyjnych. 23.50 - Rajd samocho-
dowy Paryż-Dakar-Paryż. 24.00 -
Dziennik. 0.20 - MTV. 1.20 - Ek-
spres prasowy.

ŚRODA, 12 STYCZNIA

LTV

7.35 - Program inform. LTV.
8.00 - Wiadomości w jęz. franc. 8.25
- Wiadomości w jęz. niem. 8.50 -
Album rodzinny. 9.15 - Kroniki kon-
puterowe. 9.40 - Serial „Starzec”
18.00 - Wiadomości. 18.10 - Wiado-
mości BBC. 18.40 - Wiadomości
(ros.). 18.50 - Dla dzieci. 19.20 -
Show chrześcijańskie. 19.30 - TV ma-
gazin „Tętno przedsiębiorcy”.
20.10 - Na Dzień Obrońców Wol-
ności. 21.00 - Panorama. 21.35 -
Brzeg. 22.35 - W salach koncerto-
wych świata. 23.15 - Wiadomości
wieczorne. 23.30 - Pamięć. Rok 1991.
24.00 - Koncert w kościele św. Jana.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN. 7.30 -
Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegląd prasy.
7.40 - Muzyka. 8.00 - Filmy anim.
9.30 - Aerobic. 10.00 - Muzyka.
10.05 - Show gentlemanów. 10.30 -
Serial „Taka Zuzanna i inni” (2). 11.05
- Serial „Santa Barbara”. 11.55, 14.57
- Lekcja jęz. ang. 15.00 - Filmy anim.
16.00 - Muzyka. 17.00 - Sport. 19.00
- Więści. 19.20 - Lekcja jęz. ang.
19.25 - Drobiazgi. 19.35 - Serial
„Santa Barbara”. 20.25 - Smaczne.
20.40 - Muzyka. 20.55 - Wiadomości.
Tele-3. 21.00 - Nowości CNN. 21.30
- Lekcja jęz. ang. 21.33 - Wolo-
słowo. 22.00 - Film. 23.40 - Lek-
cja jęz. ang. 23.45 - Koszykówka.

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 -
Mama i ja. 10.30 - Domowe przed-
szkole. 10.55 - Porozmawiamy o
dzieciach. 11.00 - „Na wariackich pa-
piarach” - serial prod. USA. 11.50 -
Muzyczna Jedynka. 11.55 - Taki jest
świat - magazyn reportażowy. 12.20 -
Klub dobrej książki. 12.35 - Podróż
na Kresy. 13.30 - Wiadomości. 13.35 -
Magazyn notowań. 13.45 - Dla
młodych widzów. 14.30 - 15.45 - TV
edukacyjna. 17.05 - Dla młodych
widzów. 17.50 - Muzyczna Jedynka.
18.00 - Teleexpress. 18.20 - Klinika
zdrowego człowieka. 18.40 - Ludzie
zdarzenia. 18.50 - „Trzech wleści” - re-
poraż. 19.05 - „Na wariackich pa-
piarach” - serial prod. USA. 20.00 -
Wieczornica. 20.30 - Wiadomości.
21.15 - Studio sport - historia fi-
nalów mistrzostw świata w piłce nożnej.
21.20 - „Anno Domini-93” (2) -
przebieg muzycznych wydarzeń drugo-
go półroczu roku 1993. 24.00 - Wiado-
mości. 0.15 - Gorąca linia. 0.25 -
Muzyczna Jedynka. 0.30 - „Mod-
erniści” - film fab. prod. USA. 2.30 -
Jazz Jamboree-88.

OSTANKINO

5.00 - Dziennik. 5.20 - Gimnas-
tyka. 5.30 - Poranek. 7.45 - Film
anim. 8.00 - Dziennik. 8.20 -
„Sroka”. 8.40 - Serial „Po prostu
Maria”. 9.20 - TV film dok. 10.20 -
Dziem. 10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 -
Dziennik. 11.20 - Film dok. 12.15 -
Film „Ten sam Muenhausen” (1).
13.20 - Film dok. 13.40 - Pamięci E.
Piotczina. 14.00 - Dziennik. 14.25 -
Przedsiębiorca. 15.20 - TV film
krótkomet. „Kieszka i broda”. 15.45 -
Dziem. 16.15 - Klub 700. 16.45 - Z
powrotem do widzów. 17.00 - Dziennik.
17.25 - Międzypaństwowa spółka
TVR „Mir”. 17.55 - Dokumenty i
losy. 18.00 - O pogodzie. 18.05 -
Serial „Po prostu Maria”. 18.55 -
Program autorski E. Riazanowa. 19.40 -
Dobranocia. 19.55 - Reklama. 20.00 -
Dziennik. 20.35 - O pogodzie.
20.45 - Koncert filmowy. 21.40 -
Film. 23.25 - Muzyka instrumentów
perkusyjnych. 23.50 - Rajd samocho-
dowy Paryż-Dakar-Paryż. 24.00 -
Dziennik. 0.20 - MTV. 1.20 - Ek-
spres prasowy.

Dziurni wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI
Marian BOGDZIUK
Antonina MISZCZUK
Krzyszyna BUCZYŃSKA
Krzyszyna ROGDAWICZ
Łoreta BORKOWSKA

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Biurow ogłoszeń i reklamy -
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon - 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora -
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego - 42-78-83, ekonomiczny -
42-78-54, etyki, rodzinny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-79-74, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81,
życia wsi - 42-79-68, 42-79-90, etniczny oraz aktualności - 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-83,
telefonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz
organizacyjny - 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński - 42-78-90,
45-03-95, sołecki - 42-78-02, święciański - 44-21-46, trocki i szczyw-
ki - 62-42-67, fotokorespondent - 42-90-81, tłumacz - 42-90-80,
42-72-71, stylści - 42-72-92, maszyniści - 42-77-72.